Nr. 238. Kraków, Sroda 18 Października 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyśln** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Reforma wyborcza.

III.

Dotychczasowa ustawa wyborcza opiera się na *census* podatkowem. Oprócz nie wielu wyjątków, w myśl których niektórzy na mocy akademickiego wykształcenia lub zajmowanego stanowiska posiadają prawo głosowania bez względu na to, czy opłacają jakikolwiek podatek lub nie prawo wyboru w kuryi miast i kuryi drobnych własności posiada ten tylko, kto opłaca najmniej pięć złr. rocznie rządowych podatków bezpośrednich.

W ten sposób wykluczono od urny wyborczej wielkie masy ludu i stworzono obywateli uprzywilejowanych. Podstawą tego przywileju oprócz owych nielicznych wypadków nie było ani wykształcenie, ani rzeczywista zasługa, ale wyłącznie posiadanie majątku lub przedsiębiorstwa, albo posiadanie renty, od której uprzywilejowany opłacał podatki choćby w minimalnej wysokości 5 złr. rocznie. W szarej masie wydziedziczonych ginęły natomiast tysiące jednostek, inteligencyą przewyższające tysiące uprawnionych do głosowania i tysiące jednostek będących na polu ekonomicznej produkcyi o wiele silniejszemi i ważniejszemi czynnikami od tych, którzy używając spokojnie i bez pracy odziedziczonego majątku, niczem nie przyczyniali się do rozwoju społeczeństwa, a od obowiązków starannie się usuwali, opłacając pod groźbą egzekucyi lub zalegając z podatkami.

To uprzywilejowane stanowisko jednych a pozbawienie prawa drugich, starano się wytłómaczyć tą zasadą, że do wykonywania praw obywatelskich ten tylko może być powołany, kto wypełnia obowiązki obywatelskie. Zasada niewątpliwie słuszna ale dlaczego nadając prawo wyboru ograniczono się tylko do podatków bezpośrednich, tak jakby opłacanie tych podatków miało być jedynym obowiązkiem, jaki obywatel ma do spełnienia wobec społeczeństwa i państwa. Wszak te masy, usunięte od urny wyborczej, przykładają się do opłacenia wydatków państwowych zarówno z uprzywilejowanymi, a ciężar jaki na nie spada, jest dla nich stosunkowo cięższym, jeżeli porównamy ich siły materyalne z zasobami uprzywilejowanych. Te masy opłacają miliony podatków pośrednich, a nie mniej przeważną część podatków bezpośrednich, które producenci przerzucają na konsumentów, podnosząc cenę wytworu. Te drobne kwoty, jakie biedny robotnik lub urzędnik o lichej pensyi i jeszcze lichszem obchodzeniu się szefa, opłaca w cenie towaru, dotykają go o wiele ciężej, niż tysiące podatku bezpośredniego, które wymierzono bogatemu fabrykantowi. Ciąży oprócz tego na wyłączonych dotychczas od prawa wyboru podatek krwi. Szeregi wojska zapełniają oni przeważnie i oni przeważnie wystawiają piersi swoje na kule nieprzyjacielskie. Te szare masy pracujące są nadomiar nader ważnym czynnikiem produkcyi. Ich praca, wytrwałość i inteligencya podnosi,—ich lenistwo, niechęć i nieudolność paczy rozwój produkcyi, od nich więc zależy niemało ekonomiczny rozwój społeczeństwa i państwa, jego potęga materyalna, a co zatem idzie i jego znaczenie polityczne.

Nie ma zatem najmniejszej podstawy do ograniczenia prawa wyboru na pewne tylko koła, lecz należy je przyznać wszystkim, którzy w społeczeństwie i państwie spełniają sumiennie obowiązki, których spełnienie decyduje o bycie społeczeństwa. Spełnia je według sił swoich zarówno właściciel dóbr, zarządzający majątkiem swoim, jak parobek, który orze jego rolę, zarówno kapitalista zakładający fabrykę i zarządzający nią, jak każdy robotnik tej fabryki, zarówno kupiec, którego składy zajmują całe gmachy, jak każdy z jego subjektów, zarówno naczelnik wielkich urzędów, jak najuboższy dyetaryusz, pracujący w tych urzędach. Każdy z nich składa swą cząstkę na ołtarzu dobra publicznego i każdy z nich ma prawo brać udział w życiu publicznem. Od urny wyborczej wykluczyć więc można tylko tych, którzy pędząc życie bezczynne zamiast przyczyniać się do rozwoju społeczeństwa i spełnienia żądań, jakie na niem ciążą, stają się ciężarem dla drugich. Im nie należy się prawo wyboru, bo nie zapracowali nań niczem.

Powszechne głosowanie, a więc nadanie prawa wyboru wszystkim obywatelom, którzy na jakiemkolwiekbądź stanowisku, bez względu na wysokość swego majątku i bez względu na wysokość swego zarobku, wypełniają swoje obowiązki, jest tylko aktem sprawiedliwości, która pierwej czy później wymierzoną być musi.

Prawo wyboru jest jednak zarazem jednym z największych obowiązków publicznych. Rozszerzając je na najszersze masy, nie możemy zapomnieć, że od sposobu w jaki powołani wykonają ten obowiązek, zależy dobro społeczeństwa i państwa. Nadając prawo głosowania, musimy żądać gwarancyi, że głosujący obowiązek, jaki nań z tego powodu spływa, wypełni uczciwie i dobrze. Wykluczając od prawa głosowania wszystkich próżniaków lub niedołęgów, nie mających zajęcia, wykluczyć musimy dalej wszystkich, których poziom moralny sięga poniżej uczciwości, jakiej domaga się ustawa karna, karząc zbrodnie, występki i przekroczenia, pochodzące z chęci zysku i wymierzone przeciw moralności publicznej. Po tych indywiduach nie można spodziewać się uczciwego wypełnienia obowiązków. Dobrego wykonania obowiązku połączonego z wyborem spodziewać zaś możemy się tylko po tych, których inteligencya daje nam dostateczną gwarancyę, że potrafią ocenić ważność aktu wyborczego i zrozumieć, w czem polega dobro społeczeństwa. Tu jednak trafiamy na niemałe trudności. Oznaczenie takiego stopnia inteligencyi, który dawałby zupełną rękojmię, że głosujący obowiązek swój wypełni z należytem zrozumieniem i na pożytek społeczny, jest niemożebnem. Nie idzie jednak zatem, aby dlatego albo ograniczyć prawo głosowania przez zbytnie wymogi, ani, aby udzielić je wszystkim bez względu na stopień ich wykształcenia. Potrzeba zatem, idąc drogą pośrednią, przyjąć pewne minimum wykształcenia, które dowodzi pewnego rozwoju umysłowego. Takiem minimum jest znajomość czytania i pisania i *tego* minimum wymagać należy, rozszerzając prawo głosowania aż do możliwie najszerszych granic.

Sprawy miejskie.

Targowica płodów rolniczych w Krakowie.

(Dokończenie.)

Sprawa budowy rzeczonej hali zbożowej jest więc obecnie kwestyą najważniejszą i najpilniejszą, gdyż od jej rychłego zrealizowania zależy ustalenie bytu z takim mozołem w życie wprowadzonej „Targowicy płodów rolniczych w Krakowie“ i przyspieszenie coraz większego jej rozwoju, a tem samem osiągnienie tego dla interesów ekonomicznych naszego kraju, a w szczególności dla dobra samegoż miasta Krakowa tak ważnego i doniosłego celu, jakim jest utworzenie w temże mieście wielkiego ogniska środkowo-europejskiego, skupiającego ruch handlowy płodami rolniczemi między wschodem i zachodem.

Toteż ruchliwy i energiczny Zarząd tego jeszcze młodego a już stukilkudziesięciu członków liczącego Stowarzyszenia, w którego skład wchodzą najpoważniejsze firmy kupców zbożowych, dalej reprezentanci Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu i krajowego składu publicznego dla zboża i spirytusu w Krakowie, oraz właściciele okolicznych młynów parowych itd. i do którego przystępują stopniowo także właściciele dóbr ziemskich, jako główni producenci płodów rolniczych, — zakrzątnął się żywo około jak najspieszniejszego urzeczywistnienia tej tak ważnej sprawy budowy własnej hali zbożowej. W tym celu i mając na uwadze, że sprawa budowy w mieście Krakowie rzeczonej hali zbożowej była już przed kilku laty przedmiotem narad tak w łonie magistratu, jak i Rady miejskiej i że zwołana w tym celu ankieta, jeszcze w styczniu 1891 odbyta, oświadczyła się za jej budową wedle przedłożonego wówczas planu i kosztorysu, a sekcya I Rady miasta wykonanie tej budowy odroczyła jedynie do czasu, gdy projektowane już wtedy Stowarzyszenie uzyska zatwierdzenie swego statutu i rozpocznie swoją akcyę, — wniósł Zarząd **„Targowicy“** na ręce obecnego prezydenta miasta p. Friedleina prośbę o przyspieszenie ostatecznego załatwienia tej obecnie już zupełnie dojrzałej sprawy, skoro się spełniły główne warunki, od których w swoim czasie sekcya I Rady miasta uczyniła zawisłem przystąpienie do budowy owej hali zbożowej.

Nadto udał się Zarząd **„Targowicy“** do tych wszystkich instytucyj i zakładów komunikacyjnych, które w podniesieniu i rozwoju ruchu handlowego w kraju naszym bądź to bezpośrednio, bądź pośrednio są interesowane, jak mianowicie do Banku austro-węgierskiego w Wiedniu, do dyrekcyi Banku krajowego i Banku hipotecznego we Lwowie, do generalnych dyrekcyj kolei państwowych i kolei północnej, wreszcie także do Wydziału krajowego we Lwowie, jako władzy popierającej chętnie i gorliwie wszelkie usiłowania, ku podniesieniu ekonomicznemu kraju naszego zmierzające, z prośbami o udzielenie temuż stowarzyszeniu odpowiednich subwencyj na pokrycie kosztów z budową owej **hali** połączonych. I z przyjemnością oraz z uznaniem winniśmy na tem miejscu stwierdzić, że Rada generalna Banku austro-węgierskiego, idąc za przychylnym wnioskiem naczelnika tutejszej filii p. Ludwika Scholza, znanego z swojej dla dobra naszego miasta życzliwości, pierwsza pospieszyła z przyznaniem na rzecz budowy owej hali odpowiedniej subwencyi, płatnej z chwilą rozpoczęcia tejże budowy, i niepodobna wątpić, że także inne wyż wzmiankowane instytucye za tym przykładem przychylnie załatwią dotyczące przedstawienia Zarządu „Targowicy“. W końcu należy także z uznaniem zaznaczyć, że krakowska Izba handlowo-przemysłowa, interesująca się już od dawna sprawą budowy owej hali zbożowej, uchwaliła jeszcze dawniej na ten sam cel subwencyę w kwocie 1000 złr., a przed niedawnym czasem na cel pokrycia kosztów z zorganizowaniem „Targowicy“ połączonych dalszą subwencyę w kwocie 300 złr.

W takim tedy składzie rzeczy rychłe i ostateczne załatwienie sprawy budowy w mowie będącej hali zbożowej zależy obecnie już wyłącznie od samej tylko reprezentacyi miasta Krakowa i od energii prezydenta miasta. O dobrej woli pod tym względem tak pierwszej jak i drugiego i o należytem zrozumieniu przez nich wielkiej ważności i doniosłości tej sprawy dla interesów całego kraju, a w pierwszym rzędzie dla gminy miasta Krakowa, nie podobna wątpić ani chwili. Chodzi tylko o jak największy pośpiech w zrealizowaniu tej budowy, która jest sprawą nader naglącą i prawdziwie piekącą. Jak bowiem już wyżej wspomnieliśmy — ustalenie bytu i trwałe skonsolidowanie utworzonego nareszcie, po przełamaniu tylu trudności, Stowarzyszenia „Targowica płodów rolniczych w Krakowie“, tudzież, jak największy rozwój tej Targowicy zależy w pierwszym rzędzie od posiadania odpowiedniego własnego lokalu czyli budynku, urządzonego zgodnie z jego przeznaczeniem.

Bez takiego lokalu, w którymby się koncentrował cały ruch i obrót handlowy ziemiopłodami, niepodobna myśleć o utrwaleniu, a tem mniej o rozwoju tej „targowicy“; — co więcej — w razie przewłoki w wybudowaniu owej hali słuszną możnaby żywić obawę, uzasadnioną w naszym charakterze narodowym, że dzisiejsza gorliwość w coraz liczniejszem przystępowaniu tak kupców jak i producentów do zawiązanego w tak ważnym i zbawiennym celu stowarzyszenia mogłaby wobec braku a względnie niedostatków wspólnego dlań ogniska powoli ostygać i to, co z takim trudem i mozołem stworzono, mogłoby przez stopniowe rozluźnienie a z czasem i rozwiązanie stać się źródłem bolesnego rozczarowania i że krakowska targowica płodów rolniczych zeszłaby znowu napowrót do tego niskiego poziomu i do tego zabagnienia, z jakiego ją zawiązane stowarzyszenie ma podźwignąć. Wytworzone takim przykrym zawodem zniechęcenie tych mężów, którzy, nie szczędząc trudów, kosztów i mitręgi, wprowadzili sprawę tej targowicy na obecne, pomyślne dla niej tory i zrażenie ich raz na zawsze do podjęcia znowu kiedy udaremnionych obecnie usiłowań, zniweczyłoby nawet nadzieję naprawienia kiedykolwiek tych opłakanych stosunków, jakie do ostatnich czasów panowały na krakowskim rynku zbożowym.

Należy więc kuć żelazo, dopóki gorące i dlatego odzywamy się do obywatelskiej gorliwości naszej reprezentacyi miejskiej w obecnym odświeżonym jej składzie zwróceniem jej uwagi na tę sprawę tak ważną a zarazem naglącą, której stanowcze załatwienie powinnoby wejść na najbliższy porządek dzienny, tem bardziej, gdy obecnie przeciwko temu żadne zgoła nie zachodzą przeszkody i gdy zawiązanie stowarzyszenia ułatwia pod tym względem reprezentacyi miejskiej wielce jej zadanie, skoro gmina budując dla celów tegoż stowarzyszenia projektowaną halę, nie poniesie nawet żadnej ofiary pieniężnej, gdyż koszta tej budowy po części spodziewanemi subwencyami, a głównie dochodami stowarzyszenia będą mogły być oprocentowane i stopniowo umarzane. Jeżeli więc już nie w roku bieżącym z powodu schyłku pory budowlanej, to w każdym razie z wczesną wiosną roku przyszłego należałoby do tej budowy nieodwołalnie przystąpić, a tymczasem wszystko ku temu celowi w zupełności przygotować.

Kończąc to nasze sprawozdanie o dotychczasowym przebiegu i obecnym stanie sprawy „targowicy płodów rolniczych w Krakowie“, któremu w interesie ogółu i w interesie dobra kraju pragniemy jak najszerszy dać rozgłos, — niechaj nam wolno będzie dać wyraz życzeniu, ażeby nasi obywatele wiejscy, jako główni producenci płodów rolniczych, jak najliczniejszem przystępowaniem do związku tegoż stowarzyszenia, którego statut, określający prawa i obowiązki członków, każdego czasu w obecnym prowizorycznym lokalu „targowicy“ w hotelu centralnym przy placu Matejki otrzymać można, zechcieli nietylko w interesie ogólnym, ale i w dobrze zrozumianym interesie własnym przyczynić się do utrwalenia bytu i wzmożenia się w siły stowarzyszenia o celach dla naszego kraju rolniczego ekonomicznie tak ważnych i doniosłych, pomni tej prawdy, że tylko zjednoczonemi siłami i wytrwałością w ich zużytkowaniu zdołamy Ojczyznę naszą podnieść z upadku.

Przegląd polityczny.

Kraków, *17 października.*

Wiedeńskie dzienniki podają wiadomość, pochodzącą ze sfer urzędowych, że hr. Taaffe uzyskał już od cesarza upoważnienie do natychmiastowego rozwiązania Rady państwa, gdyby w Izbie poselskiej odrzucono czy to wyjątkowe rozporządzenia dla Pragi, czy to nowelę do ustawy o obronie krajowej, czy też wreszcie projekt reformy wyborczej lub budżet. Co do wyjątkowych rozporządzeń, to rozwiązanie Izby poselskiej nastąpić ma nietylko wtedy, gdyby odrzucono oba rozporządzenia, ale nawet, gdyby Izba przyjęła do wiadomości zawieszenie ustaw konstytucyjnych, a odmówiła zatwierdzenia zawieszenia sądów przysięgłych. Że każdy z wymienionych projektów ma pierwszorzędne znaczenie — to rzecz naturalna, że w razie odrzucenia choćby jednego z tych przedłożeń rządowych musi nastąpić przesilenie, to rzecz prosta; że hr. Taaffe nie usunie się, lecz rozwiąże Izbę poselską — tego spodziewać się można; że jednak hr. Taaffe już teraz, na samym początku uzyskał zezwolenie monarsze na rozwiązanie parlamentu, to już ani tak naturalnem, ani tak prostem, ani wreszcie tak spodziewanem być nie może. Prezydent Rady ministrów nie musi być tak pewnym pozyskania większości, skoro na samym wstępie, zanim odbyło się pierwsze czytanie projektów, myśli o rozwiązaniu Izby w razie ich odrzucenia. Może to zresztą zwykły manewr, aby groźbą utraty mandatów uczynić posłów skłonniejszymi do powolności. Tym razem jednak środek ten nie będzie miał zwykłej siły, boć jasnem jest, że pierwszem następstwem uchwalenia nowej ustawy wyborczej musi być nie co innego, jak rozwiązanie Izby poselskiej.

UJEJSCY W ŚWIERCZKOWIE
pod Tarnowem.

Oh! bo i ja kocham, kocham bez podziału
Tę ziemię wybraną, boleści i szału,
Tę ziemię serc miękkich śród wichrów i lodów;
Królowę trzech ludów, dwóch mórz, kroci grodów,
Wyniosłą i piękną w łachmanach ubóstwa;
Tę matkę zapartą, którą z dzieci mnóstwa
Najwierniej kochają: żołnierze i wieszcze —
I jeśli w swą przyszłość ona ufa jeszcze,
To tylko dlatego, że śród gwaru kłótni
Dwa głosy ją krzepią: brzęk mieczów i lutni.

K. Ujejski. „Podróż przerwana“.

„Miecz i lutnia“ — oto hasła, pod które w chwilach szlachetniejszych porywów zaciąga się kwiat siły i inteligencyi młodego pokolenia; „żołnierze i wieszcze“ — oto zakładniki fizycznej i duchowej żywotności narodu.

Wiemy, że znamienną cechą poezyi Ujejskiego jest żarliwa miłość Ojczyzny, wyśpiewana na szczero-polską, rycerską nutę. Pieśń jego — jak pieśń obozowego barda — mężnych na duchu podtrzymuje, wątpiących krzepi; w ogniu myśli, na czynów stali, hartuje całe pokolenie, by miało siłę i odwagę dźwigać zawsze i wysoko sztandar polskości. Nie posłyszysz u niego tych rzewnych szeptów, co lubą ciszę obwieszczają, co czułym szmerem kołyszą do snu wzburzoną, praw swych dopominającą się siłę. Śpiewak i prorok wolności, oczywiście nie uznaje konsekwencyj przemocy i samowoli — i głosi śmiało, że nie powinno się nigdy mięknąć w pół-drogi.[1]) Twórca „Chorału“ nie jest z tych, co na widok świeżych ran jeno rozsmucić się umieją. Śpiew jego — to jak doraźny a zbawczy opatrunek bojowy: koi ból dzisiaj zadany, lecz zarazem cuci przed jutrem.

[1]) W. Spasowicz w swych ultra-lojalnych „Dziejach literatury polskiej“ (przekład A. G. Bema — wyd III. Kraków 1891) uważa Ujejskiego za zapóźnionego epigona romantyzmu, nieliczącego się wcale z możliwością.

Możnaby zapytać, co wywołało tak ścisłe skojarzenie powyższych dwóch haseł, owo poślubienie lutni z mieczem u poety, któremu życie nie spływało pod bronią? Na kwestyę tę rzuci nieco światła rzut oka w przeszłość rodu Ujejskich. Czy kto się skłania lub nie do atawistycznych zaciekań, szczegóły jednak, które poruszę, nie będą bez wartości dla wielbicieli poety.[2])

Nagle krzyknę: To Świerczków!
„Świerczków, moje dziecię,
Tutaj twoi przodkowie mieszkali lat trzysta,
A dziś nie wiem, kto mieszka“.

Uj. j. w.

I.

Rodzina poety — w odróżnieniu od innych Ujejskich — używa na znak pochodzenia przydomka szlacheckiego: „z Rupniewa“ i pieczętuje się starym herbem „Szreniawa“. To godło herbowe przybrano od nazwy niewielkiej rzeczki w pobliżu Wiśnicza; używało go wiele rodów, które niegdyś w dorzeczu tej Szreniawy[3]) miały siedzibę, — a więc Lubomirscy z Lubomirza, Stadniccy ze Stadnik, Rupniewscy z Rupniewa i inni. Z wszystkich Szreniawitów tylko rodzina poety nie używa w swym herbie „Krzyża“, co tradycya familijna tem tłómaczy, że mają oni wieść się od owego Szreniawity, który, towarzysząc Bolesławowi Śmiałemu, zbroczył oręż krwią świętego biskupa, i że później wszyscy Szreniawici, dla odróżnienia się od potomków sprawcy, dodali krzyżyk do klejnotu szlacheckiego[4]).

[2]) Na szczegóły te naprowadzony byłem utworem Ujejskiego p. t: „Podróż przerwana“. Nieco śladów znalazło się w księgach tabularnych i w aktach b. Forum Nobilium tarnowskiego, jak niemniej w zapiskach metrykalnych urzędu parafialnego w Zbylitowskiej Górze. Najwięcej atoli wyjaśnień raczył udzielić sam Kornel Ujejski w liście prywatnym. Na prośbę jednego z mych znajomych, sędziwy poeta, mimo, że dziś cała Polonia korespondencyą go trudzi, nadesłał natychmiast wyczerpujące objaśnienie.

Najdawniejszem siedliskiem rodu tego miał być Rupniew (dziś Rupinów — koło Limanowy), gdzie Szreniawici Rupniewscy posiadali ongi kilkanaście włości, a między niemi Łososinę Górną, Rybie i t. d.; prócz tego należał do nich Ujest (dziś Ujazd) w okolicy Wiśnicza. O Rupniewskich czytamy w Paprockim, że byłto „Dom w krakowskim woiewodztwie starodawny y znaczny tak w sprawach Rycerskich iako y w innych posługach Rzeczypospolitey“.

W XVI wieku Jan i Jędrzej z Rupniewa podzielili między siebie rozległe mienie rodzinne. Ta linia, której w dziale przypadł Ujest (Ujazd), poczęła nowym naówczas zwyczajem, wedle miejsca zamieszkania, pisać się mianem Ujejskich, a właściwie Uieyskich[5]) z Rupniewa. Że w samej dzisiejszej Galicyi w różnych stronach jest coś 6 miejscowości noszących nazwę: Ujazd, nic więc dziwnego, że jest więcej rodzin Ujejskich, wcale z sobą nie spokrewnionych[6]).

~~Jaką koleją losu przodkowie poety~~ postradali owo gniazdo rodzinnego nazwiska i w inne przenieśli się strony, tego pamięć po dziś dzień już się nie dochowała. Niewiele też pewnego wie się o Ujejskich po schyłek XVII stulecia. Najbardziej z rodu tego wsławił się świątobliwy Tomasz, kanonik warmiński, później biskup kijowski, wreszcie członek zakonu Jezuitów, o którym szeroko rozpisuje się Niesiecki.

[3]) Bardziej znaną jest inna Szreniawa, dopływ Wisły, obok Proszowic w Królestwie Polskiem.

[4]) Ob. w *Paprockim* o klejnocie starodawnym polskim „Szreniawa“.

[5]) Dzisiejszej pisowni nazwiska dał początek dopiero sam Kornel Ujejski.

[6]) O Ujejskich patrz zresztą w Niesieckim i w *Złotej Księdze* szlachty polskiej.

II.

Pierwszą wybitną, a zarazem typową postacią, której pamięć żywo przetrwała w rodzinie aż do czwartego pokolenia i z której imieniem już w aktach tu i owdzie się spotykamy, był pan Krzysztof, podstoli sandomierski, ożeniony z Teresą. Żył w drugiej połowie XVII i w trzech, może niespełna czterech pierwszych dziesiątkach XVIII wieku. W zapiskach parafialnych nazywa się zawsze: Christophorus Uieyski, subdapifer sandomiriensis, a śmierć jego, wedle tych zapisków, przypada na czas między 1728 a 1736 r. Nie ulega więc wątpliwości, że N. Ujejski, podstoli sandomierski, o którym koło r. 1738 pisze Niesiecki, że posłował na sejm i zmarł niedawno, nie był to nikt inny, tylko pan Krzysztof.

Posiadał bogate wsie w pięknej żyznej równinie, po obu brzegach Dunajca, Świerczków i Chyszów cum att. pod Tarnowem.

Najważniejsza część żywota zbiegła mu na służbie pod pancernym znakiem:

„A mówią, że dziki był w wojnach i skory
„Na karkach bądź jakich złe spędzać humory“ —“[9])

że aż hetman go reflektował:

„Ej, waszmość mi bredzisz,
Zbiesiłeś się iście, zanadto krwi cedzisz.“

Był przytem Pan Krzysztof aryaninem — i to dość zagorzałym, skoro dochował błędów, mimo że od roku 1660 aryanizm, a właściwie socyanizm[10]) był w Polsce przez prawo publiczne surowo prześladowany i tępiony. W okolicy, gdzie mieszkał Krzysztof Ujejski, w promieniu mil kilkunastu, było dawniej wiele zborów aryańskich. Jeszcze dzisiaj w Łękach, w stronie Pilzna, jest budowa ze zboru takiego na dwór pański przemieniona. Poecie, gdy go dzieckiem zawiózł ojciec do Swierczkowa, pokazywano u końca szpaleru ogrodowego miejsce, gdzie był przed wiekami cmentarz aryański jego przodków:

„Pagórki grobów dawno pochłonęła ziemia.
„Jednak było w powietrzu coś, coś — co oniemia
„I każe mimo woli mówić Anioł Pański.“

Że podstoli Krzysztof przez długie lata w nienajlepszej był komitywie z kościołem, dowodzi ta okoliczność, że ówczesny proboszcz ze Zbylitowskiej Góry (do której to parafii Swierczków zawsze należał i należy) ks. Stanisław Kurzeniewski pozywał Krzysztofa Ujejskiego przed sąd biskupi krakowski i uzyskał nań wyrok z 11 stycznia 1704[11]), przyznający tejże parafii dziesięcinę snopową z dóbr Swierczkow i Chyszów.

Długo wojował Pan Krzysztof z ludźmi i z Bogiem —

„Aż nagle zaczęło szwankować mu zdrowie —
„I kiedy już niemoc zsunęła go z siodła
„Pożegnał swe znaki i osiadł w Świerczkowie.“

Tu ulegając wpływowi otoczenia — i jakby dla zażegnania krwawych zmor — nawrócił się do kościoła i cały gorąco się oddał praktykom religijnym. To, co jest Bogu „dulce“, winno być i dla duchowieństwa „utile“. Posypały się więc donacye na kościoły, jak w Bieczu, Żabnie i Odporyszowie (charakterystycznym jest akt zeznany w sam dzień Nawrócenia Apostoła Pawła 1714 przed aktami grodzkiemi Nowo-Korczyńskiemi[12]) — i na klasztory, jak pp. Domi-

[9]) „Podróż przerwana“.

[10]) Do dziejów innowierstwa w Polsce czyt. Lubieniecki, *Historia reformationis Poloniae* — Węgierski (b. ksiądz) *Historia ecclesiarum slavonicarum* — i Waleryan hr. Krasiński *Geschichte der Reformation in Polen — nach dem englischen Original bearbeitet von* W. A. Lindau.

[11]) *Fundat. tomo* 81, pag. 81—83 i t. 77 p. 246 lwowskiej Tabuli krajowej.

[12]) Tamże — Dom. 11. pag. 399 u. 2 on. — Fund. 7. p. 235.

O stanowisku, jakie zajmą stronnictwa parlamentarne wobec reformy wyborczej, dotychczas nie ma pewnych i dokładnych wiadomości. Nawet co do zjednoczonej lewicy niemieckiej znana deklaracya, złożona w Izbie poselskiej, nie daje dokładnego wyjaśnienia, jak zachowa się ten klub, który dotychczas sam jeden zaznaczył stanowisko swoje oficyalnie.

W niedzielę odbyła się w Kole polskiem poufna konferencya, w której pod przewodnictwem p. Jaworskiego brali udział członkowie komisyi parlamentarnej Koła, oraz członkowie Koła, zasiadający w wybranej przez Izbę poselską Komisyi dla reformy wyborczej. Uchwały tej konferencyi otoczono tajemnicą, którą tym razem utrzymano wobec niemieckich dzienników. Niektóre wiedeńskie dzienniki donoszą zresztą, jakoby w Kole polskiem, które wczoraj zajmowało się tą sprawą, panowało nieprzychylne usposobienie dla projektu reformy wyborczej. Te same dzienniki podają taką samą wiadomość o większości klubu Hohenwarta.

Wychodząca w Gracu *Tagespost* donosi, że klub narodowców niemieckich uważa rozszerzenie prawa głosowania za konieczność, przed której spełnieniem uchylić się nie można. Projekt rządowy należy tylko poprawić i „zabezpieczyć prawa Niemców“. Klub pragnie zatem zniesienia uprzywilejowanego stanowiska wielkiej własności i Izb handlowych. Gdyby zaś miała się utrzymać zasada reprezentacyi interesów, natenczas należy się starać o uzyskanie odpowiedniej reprezentacyi dla interesów włościańskich i dla przemysłowców.

Imieniem stronnictwa chrześcijańskich socyalistów ks. Alojzy Lichtenstein oświadczył, że stronnictwo to oświadczyć się musi stanowczo za powszechnem i bezpośredniem głosowaniem i poprzeć będzie w pierwszym rzędzie projekt młodoczeski, a w drugim rzędzie projekt rządowy.

Ze stronnictw istniejących poza parlamentem socyalni demokraci, którzy przy pomocy robotników rozwinęli, jak wiadomo, silną agitacyę za powszechnem głosowaniem, nie uważają projektu rządowego za zupełne wypełnienie ich żądań. Widzą w nim jednak postęp ku urzeczywistnieniu swego ideału i podstawę do dalszych zwycięstw, zajmują zatem stanowisko przychylne dla projektu rządowego. Objawia się to zarówno w prasie socyalistycznej, jak w zgromadzeniach robotniczych.

Komisya budżetowa załatwiła przedłożenie rządowe w sprawie pomocy dla dotkniętych powodzią, to jest uchwaliła uczynić wniosek, aby Izba poselska zatwierdziła rozporządzenie, którem rząd wyznaczył zapomogę dla dotkniętych powodzią. Przy tej sposobności p. dr. Piniński podniósł, że zasiłek, jaki otrzymała Galicya nie wystarcza na zaspokojenie wszelkich potrzeb. Na przemówieniu tem nie powinni jednak poprzestać nasi posłowie i wyjednać dalszą a skuteczniejszą pomoc.

Redaktor *Nase Listy*, wychodzących w Czesky Brod, otrzymał reskrypt starostwa powiatowego, który do unikatów zaliczyć można. Opiewa on, jak następuje: „Zeznaniem wiarygodnych świadków i pańskiem przyznaniem, spisanem w protokóle, stwierdzono, że pan dnia 11 września b. r. na ulicy przed wielu osobami zapytał człowieka, który dnia 10 września b. r. na rogu budynku, w którym znajdują się lokale urzędowe, zdzierał plakaty, zawierające reskrypt cesarski: „Kto was do tego upoważnił? Dlaczego miesza się pan do tej sprawy?“ Zarazem wystąpiłeś pan przeciw temu człowiekowi w swojem piśmie. W tem widzi starostwo powiatowe pańskie niechęć dla rządu i orzeka w myśl §. 11 cesarskiego patentu z dnia 20 kwietnia 1854 na pana karę aresztu przez 24 godzin“.

Pięćdziesiąt sześć zgromadzeń robotniczych.

Ubiegłej niedzieli, w jednym dniu odbyło się w Wiedniu pięćdziesiąt sześć zgromadzeń robotniczych. Na wszystkich omawiano sprawę powszechnego głosowania. Przemawiano bardzo gorąco, jedni oświadczali się za projektem rządowym, drudzy i to w przeważnej liczbie domagali się rozszerzenia projektu i zaprowadzenia bezpośredniego głosowania w kuryi mniejszej własności. Robotnicy garbarscy uchwalili rozpocząć ogólne bezrobocie z dniem 30 bm., jeżeli do tego czasu fabrykanci nie uczynią zadość ich wymaganiom. Jedna z robotnic tak gwałtownie napadła w przemówieniu swem na właścicieli fabryk, że jej reprezentant rządu kilka razy przerywać musiał.

Odbyło się także zgromadzenie robotnic; domagały się równouprawnienia.

W Klosterneuburgu odbyło się także zgromadzenie ludowe, na którem Kronawetter omawiał wartość projektu rządowego w sprawie reformy wyborczej. Nie jest on dostatecznym poseł jednak całą siłą będzie bronił projektu rządowego.

W wiedeńskiej *Volkshalle* odbyło się zgromadzenie czeladników piekarskich, przybyło ich około 2000. Dyskusya długa i ożywiona toczyła się w sprawie spoczynku niedzielnego. Dotąd ani jeden majster nie zaprowadził u siebie święcenia niedzieli, a tak dalej być nie może. Domagano się dlatego wypoczynku niedzielnego od 8 rano do 12 w nocy. W tym duchu uchwalono jednomyślnie rezolucyę.

W sprawie reformy wyborczej zgromadzili się także wiedeńscy socyalni demokraci w liczbie przeszło pięciu tysięcy. Mówca Schrammel przedstawił niezadowolenie lewicy, której projekt rządowy podcina nogi. Jeżeli „lewica chce mieć honorowy koniec, to powinna głosować przeciw wyjątkowemu stanowi w Czechach, a za projektem rządowym reformy wyborczej“ Na wypadek gdyby reforma wyborcza nie została uchwaloną, postanowiono rozpocząć ogólne bezrobocie i w ten sposób zmusić rząd do jej przeprowadzenia.

Książę Lichtenstein na zgromadzeniu socyalno-katolickiej partyi robotniczej wystąpił w niedzielę z przemową za powszechnem, bezpośredniem prawem wyborczem, zaznaczając się w ten sposób rozszerzenia projektu rządowego. Sami słuchacze, którzy dobrze znają Lichtensteina, zdziwieni byli tą nagłą zmianą, jakiej dokonał na osobie księcia projekt rządowy. Znany aż do zaciekłości konserwatysta, jednej chwili niemal nagle przemienił się — w radykała. W ten sposób ratuje ks. Lichtenstein stanowisko swoje i znaczenie wśród katolickiej partyi robotniczej.

Z Paryża.

Uroczystości tulońskie odznaczają się wielkim zapałem i najwyższą gościnnością ze strony Francuzów, a zarazem pod względem politycznym wielką powściągliwością. Mowy powitalne i odpowiedzi admirała Avelana, jakoteż toastu, wznoszone przez niego i przez admirałów francuskich, wszystkie tchną niezachwianym duchem pokoju i umiarkowania; nie ma w nich ani jednego słowa prowokacyjnego, ani jednej aluzyi obrażającej mocarstwa trójprzymierza. Francuzi zachowują się, jak grzeczne dzieci, które wysłuchały z pokorą przestróg swej północnej opiekunki i ściśle do jej poleceń się zastosowały. Zapewne leży to w dobrym tonie gościnności, żeby zastosować się do życzeń gości, ale ta niezmienna powściągliwość w każdym razie zadziwiająca jest u narodu wolnego i pełnego temperamentu i jeszcze bardziej uwydatnia nienormalny i poniżający stosunek francuskiego narodu do Rosyi. Francuzi podporządkowali swą politykę, swą misyę cywilizacyjną, wreszcie swą dumę narodową, słowem wszystko — jednej myśli i jednemu pożądaniu: za jakąkolwiek cenę chcą mieć przyjaźń Rosyi i jej pomoc na wypadek wojny z Niemcami. Można wierzyć, iż dzisiaj nie chcą prowokować Niemiec, ponieważ Rosya tego nie chce, a przytem większość francuskiego narodu jest usposobiona stanowczo pokojowo, ale chcą się zabezpieczyć na przyszłość, chcą być przygotowani na wszelkie ewentualności.

Trzeci dzień pobytu gości rosyjskich w Tulonie minął z niemniejszym zapałem od dwóch poprzednich. Bawiono się oczywiście świetnie Przed południem odbył się bankiet Rady miejskiej miasta Tulonu, potem korso kwiatowe, po południu bankiet u admirała Vignes, wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze, a następnie bal, który trwał do rana.

Na bankiecie Rady miejskiej mer Tulonu po śród radosnych okrzyków wzniósł toast na cześć cara i carowej, który wywołał nieustające okrzyki: „Niech żyje car Aleksander! Niech żyje Rosya!“ Mer zakończył temi słowy: „Okrzyki te są dowodem niewygasłego przywiązania Francyi do Rosyi. Związek obu tych narodów świadczy wobec świata całego, że Francya pragnie widzieć w Europie erę pokoju i powszechnej pomyślności. We własnych siłach znajdziemy rękojmię tego tak niezbędnego dla wolności pokoju.“

Admirał Avelan odpowiedział toastem na cześć prezydenta Carnota i ludu francuskiego. Admirał dziękował zarazem za świetne przyjęcie, świadczące o wielkości i gościnności Francyi, jakoteż o sympatyi, jaka łączy Francyę z Rosyą. Na zakończenie Avelan wychylił kielich za zdrowie mera i na pomyślność miasta Tulonu i Francyi całej.

Toasty, wzniesione na bankiecie u admirała Vignes, znane są z wczorajszych telegramów.

Największy zapał panował podczas przedstawienia w teatrze, gdzie dwukrotnie odśpiewano hymny rosyjski i francuski i na balu po przedstawieniu, gdzie szampan lał się potokami, a na zakończenie na rękach obnoszono w tryumfie oficerów rosyjskich. Dla uratowania honoru Francuzów dodać należy, że i oficerowie rosyjscy odwzajemnili tę owacyę i również na rękach obnosili Francuzów po sali balowej.

Z Włoch. — Dwa pomniki.

Przeszłej niedzieli — dnia 15 b. m. odbyły się dwie uroczystości z okazyi odsłonięcia pomników. Jedna w San-Martino della Battaglia przy odsłonięciu wspólnego grobowca, w którym złożono kości poległych, druga w Genui przy odsłonięciu statuy Garibaldego na pamiątkę odpłynięcia tysiąca wojowników, którzy pod dowództwem Garibaldego udali się na zdobycie Sycylii.

Pierwsza z tych uroczystości miała cechę urzędową i międzynarodową, bo miał w niej udział król z królową, następca tronu i ks. Aosty, ministrowie, dygnitarze nadworni, generałowie, urzędnicy, reprezentacya parlamentu, bardzo liczne stowarzyszenia, tłumy publiczności — i wojskowi przedstawiciele Francyi i Austro-Węgier, tj. tych mocarstw, które się na polach lombardzkich starły ze sobą.

Druga miała charakter czysto obywatelski. I tu było mnóstwo Stowarzyszeń i tłumy publiczności, ale przedstawicieli władzy politycznej nie było, z wyjątkiem Rady gminnej z burmistrzem na czele. Z dygnitarzy był były minister Crispi, generał Canzio z rodziną, zięć Garibaldego i czterech pułkowników, którzy byli w owej historycznej wyprawie tysiąca wojowników. Wygłoszono kilka mów przed pomnikiem Garibaldego, na miejscu pamiętnem, skąd wsiadano na okręt, udając się na wyprawę. Na szczególniejszą uwagę zasługuje mowa Crispi'ego. Zaręczał on, że mylą się ci, którzy sądzą, że on pragnie wojny. „Jestem — rzekł on — apostołem pokoju. Mógłbym życzyć sobie wojny z ciemiężycielami ludów, ale nie z ludami. Wojny mogą sobie życzyć tylko głupcy, lub despoci, ale nie ci, którzy za Włochy krew przelewali. — Pragnę zatem pokoju, ale nie tego, który usypia, bo trzeba być przygotowanym do ewentualnej wojny zaczepnej dla obrony ojczyzny“. W końcu zaznaczył, że jest apostołem zbratania narodów — w duchu Mazziniego i Garibaldego.

Austrya i Serbia.

Donieśliśmy niedawno o ostrem ostrzeżeniu, wydanem przez austryackie ministerstwo spraw zagranicznych pod adresem Serbii. W korespondencyi do *Kölnische Zeitung* z Belgradu znajdujemy teraz bliższe motywa tego ostrzeżenia, które, jak się okazuje, bynajmniej nie było niespodziewanem. Tuż po dojściu radykałów do steru rządów w Serbii rozpoczęły się tam wichrzenia i agitacye na rzecz wielkoserbskiej sprawy. Całe tłumy bośniackiego i macedońskiego proletaryatu przybyły od tego czasu do Belgradu i posłużyły rządowi do wielkoserbskich a wrogich Austryi demonstracyj. Osławionego zbiega bośniackiego Beya Lubowicza wysłano tuż nad granicę Bośnii, aby z ludnością mógł utrzymywać bezpośrednie stosunki. Krewny tegoż, derwisz, przedsięwziął podróż po kraju i w rozmaitych miastach Serbii urządzał zgromadzenia, na których miał Serbów objaśniać o „smutnem położeniu ich bośniackich braci.“ Organ rządowy *Odjek* polecał tego człowieka czytelnikom i przemawiał, podobnie jak również radykalny i przez rząd popierany *Dnewni List*, w tonie obrażającym i wyzywająco ostrym. Liczba zbiegów bułgarskich z dnia na dzień rośnie. Bośniackiego agitatora Mehemed Spahicza w obozie wojskowym w Basajicy uroczyście obnoszą na barkach swych serbscy oficerowie i żołnierze. Najgorsze to jednak, że na czele wielkoserbskiego ruchu postawiono teraz króla serbskiego. Odznacza on demonstracyjnie i obdarza orderami oficerów, których ukarania za obraźliwe enuncyacye żądał poseł austryacki; w ciągu całej swej objażdżki po kraju król ma ciągle na ustach „zjednoczenie wszystkich Serbów“; zarządza dalej, aby na przyszłość w dniu urodzin austryackiego cesarza zamiast ministra spraw zewnętrznych tylko sekretarz jego zjawiał się w austro-węgierskiem poselstwie. Nadto wyznacza król z swojej listy cywilnej stosunkowo znaczną kwotę na wspomaganie bośniackich wychodźców, wspiera zaginione już prawie wielkoserbskie stowarzyszenia, składa w Dubrowniku na pomniku Gundulicza wieniec z napisem obrażającym sąsiednią monarchię.

Oto powody, które skłoniły rząd austryacki do stanowczego przypomnienia Serbii, jakie następstwa pociągnąć może za sobą popierany przez rząd serbski ruch wrogi Austro-Węgrom.

Kronika.

Kraków, 17 października.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 19 bm.

Prezydent miasta zaprosił naczelne władze wojskowe do wzięcia udziału w uroczystości otwarcia teatru i w raucie w hotelu Saskim.

Z „Gwiazdy“. W niedzielę odbył się w lokalu Stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“ w Krakowie uroczysty wieczór ku uczczeniu Kornela Ujejskiego, na który przybyli bardzo licznie członkowie Stowarzyszenia, jak i zaproszeni goście. Program wieczorku był bardzo zajmujący, a z pośród licznych produkcyj podnieść należy przedewszystkiem świetny pod względem treści i formy odczyt o Ujejskim, wygłoszony przez dra Feliksa Konecznego, za który podziękowano prelegentowi burzą oklasków. Doskonała deklamacya panny Filipek, która wzbudziła w słuchaczach prawdziwy zapał, wzorowo odśpiewanie pieśni patryotycznych przez chór męski „Gwiazdy“, deklamacya p. Muszyńskiego, akademika, który wygłosił ze zrozumieniem i przejęciem wiersz pod tyt. „Grób Agamemnona“, a nareszcie uwieńczenie popiersia Ujejskiego przy oświetleniu ogniami bengalskiemi i akompaniamencie „Chorału“, który odśpiewał chór „Gwiazdy“, dopełniły programu.

W przyszłym miesiącu urządza wydział Stowarzyszenia „Gwiazdy“ uroczysty wieczór Listopadowy, do którego już teraz czynią się przygotowania.

Obywatelstwo honorowe. Rada gminna w Łańcucie na posiedzeniu, odbytem 12 b. m., jednomyślnie powziętą uchwałą nadała honorowe obywatelstwo pp. Tadeuszowi Romanowiczowi, członkowi Wydziału krajowego, i Bolesławowi Żardeckiemu, posłowi sejmowemu, za podniesienie przemysłu w mieście i w powiecie łańcuckim.

Portret Tadeusza Kościuszki, według kompozycyi Jana Styki, wyszedł w reprodukcyi zakładu Paulussena w Wiedniu (fotograwura), staraniem p. Apolinarego Stokowskiego, seniora lwowskiej Rady miejskiej. Portret bardzo pięknie jest obmyślany i stać się powinien ozdobą mieszkań polskich rodzin. Nieśmiertelny bohater przedstawiony jest w wieśniaczej sukmanie i czapce z czaplem piórem. Wieniec dębowy, którym okoloną jest nadzwyczaj sympatyczne wywołująca wrażenie twarz, kończy wstęga z napisem: „Boże dopomóż wiernym Ojczyźnie“. — U spodn, obok skrzyżowanej szabli i kosy, księga otwarta z napisem: „Oświata ludu dokona cudu“. Portret nabywać można we wszystkich księgarniach po cenie 1 złr. za egzemplarz. Dochód z wydawnictwa, — powtarzamy, zasługującego na powszechne poparcie, — przeznaczony w połowie na fundacyę imienia Kościuszki, w drugiej na instytucyę „Pomocy naukowej“ we Lwowie.

† **Marya hr. Czarkowska-Golejewska,** wspaniałomyślna fundatorka i protektorka wielu humanitarnych i dobroczynnych zakładów polskich w Galicyi, zmarła po krótkiej słabości w Paryżu. Zmarła, urodzona w r. 1805, była córką ś. p. Jana hr. Golejewskiego, właściciela dóbr Krzywcza, członka stanów galicyjskich. Poślubioną była Cyrylowi Czarkowskiemu, właścicielowi dóbr Wysuczki. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Paryżu, dokąd wyjechali ze Lwowa ordynat Tadeusz Czarkowski-Golejewski i pełnomocnik zmarłej, adwokat lwowski dr. Szydłowski.

Zmarli. Karolina z Komorowskich Łowczowska, wdowa po dyrektorze szkół, zmarła w Wschowie w 60 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm.

P. Ireneusz Stengel, starosta górniczy, obchodził niedawno 40-letni jubileusz służby rządowej, w większej połowie odbytej w Krakowie. Nadwerężywszy zdrowie w uciążliwym zawodzie górniczym, usuwa się z czynnej służby, przeto urzędnicy górniczy z całego kraju złożyli dziś hołd swemu długoletniemu zwierzchnikowi. Deputacya, w której imieniu przemawiał p. Szalsza, starszy radca górniczy, ofiarowała jubilatowi album z fotografiami wszystkich urzędników, służących obecnie przy władzach górniczych.

W sprawie regulacyi koryta Rudawy. Starostwo wyznaczyło w sprawie kosztów utrzymania Rudawy w obrębie miasta Krakowa termin na dzień 21 b. m. Istnieje podobno nowy projekt urządzenia sztucznego łożyska odnogi Rudawy środkiem ulic Łobzowskiej, Garbarskiej, Rajskiej i Dolnych Młynów, na sposób zasklepienia Pełtwi we Lwowie. — Koszta zasklepienia Rudawy w ten sposób wynosiłyby na każdy metr długości około 45 złr.

Zmiana własności. Dobra Gaj i Kotarbówka, położone o 10 klm. od Krakowa, w powiecie wielickim, przeszły z rąk braci pp. Wohlfeldów na własność adwokata dra Józefa Rettingera.

Przemysł artystyczny. P. Robert Jahoda, właściciel zakładu galanteryjno-introligatorskiego w Krakowie, na konkursie, ogłoszonym przez zarząd lwowskiego miejskiego Muzeum przemysłowego, otrzymał I nagrodę za wykonanie artystycznej kasety, przeznaczonej na akwarele lub fotografie. Okładka kasety owej na stronie frontowej przedstawia główne wejście gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, wykonana ręcznie z cielęcej skóry. Nad bramką orzeł Jagielloński i herb m. Krakowa. Grzbiet i brzegi ze skóry kozłowej mają wyciski naśladowane z kraty kościoła św. Katarzyny w Krakowie. Okucie i klamry metalowe, oraz napis oksydowany wykonał p. Frölich, grawer krakowski. Całość tej pracy bardzo pięknie się przedstawia. Wartość oznacza właściciel na 150 złr. Kaseta wystawioną będzie w handlu p. Fiszera przy linii A-B. Cieszyć się można, iż rękodzielnicy krakowscy coraz częściej pracami swojemi zdobywają sobie uznanie i pragnąć, aby w przyszłorocznym krajowym turnieju, jakim będzie wystawa lwowska, najliczniejszy wzięli udział.

Inspektor przemysłowy krajowy p. Nawratil bawi w Krakowie i zwiedza warsztaty przemysłowe, rękodzielnicze i fabryczne pod względem urządzenia bezpieczeństwa robotników, oraz bada kwestyę święcenia niedzieli.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłał p. Józef Stępień z Podgórza kwotę 5 złr., zebraną na wieczorku u pp. Rehmanów.

J. Z. i J. W. nadesłali 3 złr. jako przegrane w bilard.

Tow. „Szkoły ludowej“. Koło pań na Bukowinie w Czerniowcach na posiedzeniu z 13 bm. przyjęło do wiadomości sprawozdanie ks Opolskiego o odpowiedziach osób z prowincyi, zapytywanych o stosunki szkolne pewnych miejscowości, oraz uchwaliło wynik tych dochodzeń przesłać zarządowi głównemu wraz z odpowiedniemi wnioskami. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe z wydanych na zakupno książek szkolnych 70 złr. 31 ct., oraz uchwalono dodatkowo udzielić pewną liczbę elementarzy dla polskich dzieci w parafii sadagórskiej. Wkońcu przyjęto do Towarzystwa 12 nowych członków.

Koncert „Lutni“. Krakowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ w piątek 20 b. m. w sali Towarzystwa strzeleckiego urządza koncert, ze współudziałem p. Jerzyny, artysty opery lwowskiej, tudzież pp. prof. Bylickiego, Wład. Bukowskiego, kapelmistrza J. N. Hocka, orkiestry 13 pułku i chóru męskiego „Lutni“ pod kierunkiem dyr. Adolfa Steibelta.

Program obejmuje: Beethoven: Uwertura „Prometeusz“ (orkiestra). Moniuszko: Prolog z opery „Straszny dwór“ (pp. Jerzyna, Bukowski, chór i orkiestra). a) Rameau: Waryacye, b) Leszetycki: Etinda, fortepian (prof. Bylicki). Moniuszko: Arya z kurantem z op. „Straszny dwór“ (p. Jerzyna z tow. orkiestry). a) Leszetycki: Barkarola, b) Chopin: Polonez op. 71 Nr. 2, fortepian (prof. Bylicki). a) Kotarbiński: Noc majowa, b) Maszyński: Strofy o paziu, kwartet podwójny i chór a capella, c) Delibes: Chór wieśniaków z op. „Kasia“ (chór z tow. orkiestry).

Początek o godz. $7^1/_2$ wieczorem. Bilety sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Nagła śmierć. Aleksander Hartmann, telegrafista kolei państwowej w Krakowie, idąc rano z domu z Podgórza do biura padł na miejscu, tknięty apopleksyą, około mostu kolejowego na Wiśle. — Zmarły liczył 22 lat. Cieszył się ogólną sympatyą kolegów i przełożonych.

Z krakowskiego klubu cyklistów. Ponieważ doszło do wiadomości zarządu krakowskiego klubu cyklistów, że dotąd używane trąbki przy rowerach niemile działają na słuch publiczności, zarząd uchwalił w porozumieniu ze wszystkimi członkami klubu nie używać tych trąbek od dnia dzisiejszego w mieście, — szanowna publiczność zechce jednak uwzględnić, iż zarząd klubu li tylko za swoich członków odpowiadać może, nie mając żadnego wpływu na obcych cyklistów, których w Krakowie bardzo znaczna ilość trąbek używa.

Dnia 13 bm. odbyło się walne zgromadzenie krakowskiego klubu cyklistów. W miejsce ustępującego gospodarza p. Szumskiego K. wybrano p. Stroynowskiego Alfreda. Do wydziału wybrano pp. dr. Schaittra J. i Tucha Antoniego. Uchwalono na uroczyste zamknięcie sezonu wspólną wycieczkę. Wkładkę miesięczną oznaczono na 1 złr. Postanowiono zmienić dotąd używane pozdrowienia „All Heil“ na inne polskie.

Raptularz na rok 1894, układu dra Lesława Borońskiego, wyszedł z druku nakładem drukarni Związkowej w Krakowie. Jest to szósty z rzędu rocznik wydawnictwa, którego celem głównym wyparcie z kraju licznych niemieckich tego rodzaj

---

nikanek na Gródku, i inne fundacye, z których niektóre sumy ciężą jeszcze do dziś dnia na nieskazitelnej hipotece dóbr Sanguszkowskich.

Pojednawszy się z kościołem i z wiarą swego ludu, polubił dziedzic swych poddanych włościan i był widocznie od nich kochanym, skoro w zapiskach parafii w Zbylitowskiej Górze z lat od od 1715 do 1728 niemal na każdej stronicy czytać można nazwiska Pana Podstolego i jego czcigodnej małżonki Teresy, jako trzymających do chrztu dzieci włościańskie *(Patrini levantes)*.

Wedle opowiadania poety, antenat jego, dziki przedtem syn Marsa, hodował na starość całe roje potulnych ptaków Wenery — a żywiąc wstręt do zarzuconego rzemiosła, dał ptactwu „hełmy na gniazda:“ [1])

„Człek krwawy, człek mordu, hodował gołębie
„Sam biały, jak gołąb“.

Obrazek starca z gołębiami godzien zaiste stanąć obok sceny z królikami z „Pana Tadeusza“:

Staruszek z karła, na którem go służba wytoczyła przed gazon, karmi grochem zlatujące się ptactwo i troskliwem spojrzeniem robi przegląd ulubionej gromadki. Naraz spostrzega, że niema w jej gronie ulubieńca „czubatego“ — łaje tedy braci szlachtę rezydentów, że darmo biorą po dukacie od jastrzębia.

„Więc strzelec donosi, że właśnie ów grucha
„Nad gniazdem samiczki, a ona go słucha —
„Stąd wolą samotność i przysmakiem gardzą:
„Tą wieścią pradziadek ucieszył się bardzo“.

Kiedy zwłoki rycerza pokutnika wieziono na wieczny spoczynek do Zbylitowskiej Góry, wówczas wierne wychowańce staruszka:

„Sieroce gołębie nad wozem leciały“.

[1]) Czy nie reminiscencya o zaścianku Dobrzyńskim z „Pana Tadeusza“?

(Dok. nast.)

Psychologia autorów dramatycznych.

3

(Ciąg dalszy).

A teraz wypada nam poznać bliżej rodzaj twórczości i metodę pracy Wiktoryna Sardou. Jest to metoda zadziwiająca logiką, genialnością i wysiłkiem pracy, jakiego wymaga. Nie ma się pojęcia o tym długim wysiłku umysłu i pracy, którego ostatecznym owocem napisanie trzech lub pięciu aktów sztuki teatralnej. Nie ma tu mowy o sztukach pisanych jednym zamachem, w szczęśliwej chwili natchnienia, w ciągu kilku godzin. Słyszy się niekiedy o takich sztukach, które powstały w ciągu jednego poranka lub jednej nocy, albo nawet przy rozmowie podczas śniadania z przyjaciółmi. Nie ma to nic wspólnego z dramatami Sardou, które pomału dojrzewały i za pomocą rozważnej, metodycznej i usilnej pracy doprowadzone zostały do ostatecznej formy, w jakiej ukazują się na scenie: wszystko w nich ułożone, skombinowane i krytycznie wyrozumowane, jak w wielkim a subtelnym mechanizmie zegarowym, gdzie trzeba przewidzieć działanie każdej sprężyny.

Po wyjaśnieniach samego Sardou co do sposobu jego twórczości, pojmuje się dopiero, że dramaty takie, jak jego, gdzie nic nie pozostawiono przypadkowi, gdzie natchnienie samo zostało do pewnego stopnia skanalizowane, ujęte w karby woli i rozwagi i prawie że zarezerwowane na pewną oznaczoną godzinę, że dramaty takie, mówimy, koncentrują wszystkie jego poglądy i jakby w ognisku skupiają siłę jego talentu. To właśnie stanowi charakterystykę dramatów Wiktoryna Sardou, — i zaprawdę, słuchając aktora, wypowiadającego na scenie jego słynne tyrady, niktby nie przypuszczał, że te świetne i barwne palety pochodzą z manuskryptu, gdzie prawie każdy wyraz był po pięć, sześć razy przekreślany.

Nie należy jednak zapominać, że ten wyrozumowany, czysto refleksyjny sposób twórczości nie jest bynajmniej jakimś środkiem sztucznym; jest to tylko metoda naturalna, którą dramaturg wyrobił sobie mimo woli, odpowiednio do rodzaju swego umysłu i swego talentu; publiczność zaś, widząca sztukę na scenie, nie zdaje sobie wcale sprawy z całej maszyneryi dramatu, który płynie gładko i równo, niby z jednolitego natchnienia autora.

Ażeby bliżej poznać dramatyczną metodę Wiktoryna Sardou, rozpatrzmy z osobna: pomysł i wykonanie.

Co do pomysłu, Sardou odróżnia pomiędzy swemi dramatami kilka rodzajów, które mają odmienną genezę psychologiczną.

Najczęściej zdarza się tak, że autor wychodzi z pewnej zasadniczej sytuacyi, którą formułuje i układa, zanim pisać zacznie, niby równanie algebraiczne. Za przykład służyć może dramat: „Patrie“. Akcya w sztuce tej skupia się głównie w trzech postaciach, któremi są: mąż, żona i kochanek. Sardou zadał sobie pytanie: jaką największą ofiarę mógłby zrobić patryota dla swego kraju? I znalazł taką odpowiedź: oto żeby mężczyzna, obrażony na honorze małżeńskim, wyrzekł się zemsty i przebaczył zniewagę, ponieważ wie, że kochanek jego żony jest niezbędnie potrzebny dla kraju. Wychodząc z takiego założenia, autor wyprowadził wszystkie konsekwencye z zasadniczej sytuacyi: zastanawiał się nad tem, jakie wypadki mogłyby doprowadzić do tej sytuacyi i jakie mają nastąpić po scenie głównej Wymyślił tedy spisek celem wyzwolenia kraju z pod panowania ciemięsców, i obu mężczyzn zrobił spiskowcami. Potem zapytywał siebie samego, w jakim kraju i w jakiej epoce należałoby umieścić akcyę, aby ją tem lepiej uwydatnić, — i wyobrażał sobie odpowiednie wypadki w Wenecyi i w Hiszpanii, długo wahając się w wyborze. Ostatecznie odrzucił jedno i drugie i zdecydował się na Flandryę w epoce panowania tam Hiszpanów. Znalazł tam odpowiednie warunki, znalazł znaną postać okrutnego ciemięscy w osobie księcia Alby, i uciemiężony lud, zrzucający jarzmo panowania Hiszpanów, od których dzieliła go rasa i religia. Wreszcie aby uczynić żonę bardziej winną i ohydną, zrobił z niej donosicielkę, która sama zdradza przed wrogiem sprzysiężenie narodowe. Widzimy tedy, że po sformułowaniu pomysłu zadaniem autora było wyciągnąć za pomocą rozumowania jednę po drugiej wszystkie możliwe konsekwencye z zasadniczej sytuacyi, która służyła mu za punkt wyjścia.

Tę samą metodę zastosował Sardou do dramatu „La Haine“. Zadał on sobie pytanie: w jakich okolicznościach kobieta może okazać najwięcej poświęcenia? I znalazł taką odpowiedź: kobieta uwiedziona, która, ugodziwszy sztyletem swego uwodziciela, zamienia się w siostrę miłosierdzia, aby pielęgnować go, jako rannego.

Nie chodzi nam tu oczywiście o trafność samego pomysłu, — dość że jest on jedną z wielu możliwych odpowiedzi na przytoczone pytanie, i jest zarazem rozwiązaniem kwestyi, przyjętem przez autora. Dopuściwszy taką sytuacyę zasadniczą, należało następnie wynaleźć dla niej odpowiednie ramy, któreby ją jak najlepiej uwydatniły. I tym razem Sardou odwołał się także do swej erudycyi historycznej, którą, jak się zdaje, posiada w wysokim stopniu i która, jak widzimy, znakomicie wspiera jego talent dramatyczny. Chodziło więc o wyszukanie społeczeństwa o temperamencie gorącym i odpowiednich obyczajach, w którem byłyby najbardziej możliwe tak brutalne namiętności i tak nagłe zwroty uczucia. Sardou znalazł takie społeczeństwo: umieścił akcyę we Włoszech, w Siennie, w wiekach średnich. Stąd wyprowadził już stopniowo i konsekwentnie wszystkie szczegóły, za pomocą całego szeregu ścisłych rozumowań.

(C. d. n.)

podręczników kancelaryjnych. Zdawaćby się mogło, iż wydawnictwo powinnoby się opłacać, tymczasem wobec konkurencyi z niemczyzną regularnie przynosi ono niedobory, tak, iż w r. b. miało już być zawieszonem. Od poparcia też, jakiego dozna obecnie wydany rocznik, zależeć będzie utrzymanie lub zwinięcie wydawnictwa. *Raptularz* zawiera: Tablice do oznaczania dni w roku, do zapisywania imienin, tygodniowy rozkład godzin, zapiski tygodniowe, na każdy dzień roku i na rok następny, roczne zestawienie, rubryki rachunków rocznych przychodów i rozchodów, taryfę adwokacką, skale stemplowe, tabele należytości od wpisów hipotecznych, wyciąg z taryfy stemplowej, należytości od spadków, tablice do obliczania procentów, objaśnienia pocztowe, poradnik telegraficzny, telefon, wartość monet, ciągnienie losów w r. 1894.

Cena egzemplarza 40 centów jest chyba dostępną dla każdego, komu tego rodzaju polskie wydawnictwo niezbędnem jest w prowadzeniu kancelaryj, handlów, zakładów przemysłowych, gospodarstwa itd.

P. Stanisław Konopka, znany deklamator i recytator, dnia 9 b. m. urządził wieczorek na cześć Ujejskiego. Trudny program, jak wygłoszenie „Słowa Jeremiego“, „Chorału“, „Modlitwy więźnia“, „Maratonu“ i „Pogrzebu Kościuszki“, wykonał p. Konopka świetnie i podniosłe wrażenie pozostawił w umysłach słuchaczy. Szkoda tylko, że liczba tych słuchaczy była stosunkowo szczupłą.

Sędziwy poeta przesłał p. Konopce następujący telegram:

„Za uczczenie mnie osobnym wieczorkiem deklamacyjnym, za Twoje uczucia dla mnie i przesłane życzenia, składam Ci, szanowny rodaku, gorące podziękowanie. Znany mi jest z rozgłosu Twój talent niezwykły, i wiem, jaką potęgę w Twoich ustach nabierają moje poezye. Oby nasze połączone zdolności, któremi Bóg nas obdarzył, przyczyniały się do żywszego obudzenia miłości Ojczyzny. — Wdzięczny *Kornel Ujejski.*“

Konfiskata. Nr. 18 *Życia* skonfiskowała prokuratorya państwa we Lwowie za dwa artykuły: „Rozmyślania w rocznicę zgonu Kościuszki“ i „Ruch narodowo-włoski w Tyrolu“.

Niżankowice, 14 października. (Kor *N. Reformy*) W cichem naszem miasteczku niezwykły od dwóch dni panował ruch, a powodem był pogrzeb posła do Sejmu, a niegdyś i do Rady państwa, ś. p. Zygmunta Kozłowskiego. Znana to była u nas osobistość i ważną w naszem prowincyonalnem życiu grająca rolę. Jako założyciel kolei węgiersko-galicyjskiej, która przyczyniła się do podniesienia u nas wartości gruntów i obudzenia ruchu handlowego i przemysłowego, położył on dla ziemi przemyskiej i sanockiej rzeczywiste zasługi. Należąc do składu rady zawiadowczej tej kolei, postawił swego czasu warunek, iż jedynie rodacy mogą mieć zajęcie na galicyjskiej linii tej kolei. Było to na owe czasy, gdzie funkcyonaryuszów do kolei galicyjskich powoływano jedynie z niemieckich i czeskich prowincyj monarchii, niełatwe zadanie, zwłaszcza że rada zawiadowcza składała się z Niemców i Węgrów. Dokonał go jednak ś. p Kozłowski, a tem samem zasłużył sobie na cześć ziomków.

Na pogrzeb podążyło parę set osób z różnych okolic kraju, a spotkać tam można było zarówno najwyższych dygnitarzy kraju jak JE. hr. Kazimierza Badeniego, ks. Adama Sapiehę i liczny zastęp właścicieli dóbr, jak reprezentantów klasy mieszczańskiej i urzędniczej. Dawni urzędnicy kolei węgiersko galicyjskiej bardzo nielicznie byli reprezentowani. Z dawnych urzędników tej kolei obecnym był szef ruchu kolei państwowych p. Szukiewicz i p. Mieszkowski, którzy złożyli na trumnie nadesłany przez radę zawiadowczą kolei węgiersko-galicyjskiej wspaniały wieniec.

Nabożeństwo celebrował ks. biskup sufragan przemyski Glaser w asystencyi księży obu obrządków, a nad zwłokami przemawiali ks. kan. Parzyński, p. oboszcz przemyski, dr. Czaykowski, wicemarszałek powiatu przemyskiego, i hr. Ludwik Dębicki, właściciel Jaworowa. Zwłoki złożono w podziemiu nowej kaplicy, którą ś. p. Kozłowski na parę miesięcy przed śmiercią jako grób rodzinny wystawił.

Brody, 15 października. (Koresp. *N. Reformy*). W uzupełnieniu korespondencyi z wieczorku ku czci pamięci Korzeniowskiego dodaję kilka szczegółów. Wieczorek ten urządzony był w 30 rocznicę śmierci pisarza. W odegraniu komedyi Korzeniowskiego „Narzeczone“ brały udział panie: Braun N, Kwaśniewska, Stefanus i Braun Sabina, a z panów West, Lewicki, Garlikowski, Pietryński i Eckert. Pomimo, iż niektóre z tych pań po raz pierwszy wystąpiły, wywiązały się ku zadowoleniu wybrednej naszej publiczności. Wieczór ten przyniósł 65 złr. czystego dochodu.

Cholera w Galicyi. Dnia 14 października zachorowało na cholerę: W powiecie stanisławowskim: w Pacykowie 3 osoby, w Knihininie 1, w Stanisławowie 2 osoby. W Bukowsku (w powiecie sanockim) 5 osób, w Bohorodczanach 2 osoby. Wyzdrowiało: W powiecie sanockim: w Bukowsku, w Rymanowie i Posadzie Dolnej, oraz w Knihininie (w powiecie stanisławowskim) po 1 osobie.

Zmarły: w Bukowsku (w powiecie sanockim) 2 osoby, w Pacykowie (w powiecie stanisławowskim) i w Bohorodczanach po 1 osobie.

Dnia 15 października zachorowało: W powiecie stanisławowskim: w Pacykowie 6 osób, w Uzinie 3, w Zagwoździn i w Stanisławowie po 1 osobie. Wyzdrowiały: w Kołomyi 2 osoby, w Knihininie (w powiecie stanisławowskim) 1 osoba.

Zmarły: W powiecie stanisławowskim: w Pacykowie 3 osoby. W Kołomyi 1 osoba.

Dnia 13 października pozostawało w Galicyi 56 osób chorych na cholerę; w ciągu dni 14 i 15 października zachorowało 24 osób, wyzdrowiało 7, zmarło 8 osób, pozostało zatem w leczeniu 9 osób. W powiatach nadwirniańskim i kołomyjskim w ciągu dni ostatnich nikt nie zachorował na cholerę. Bakteryologicznie stwierdzono istnienie zarazka cholerycznego w dejektach osób chorych, względnie zmarłych w Babinie (w powiecie kałuskim), w Pacykowie (w powiecie stanisławowskim) i w Nowosielcach (w powiecie sanockim).

Kamień węgielny pod budowę nowej cerkwi prawosławnej w Wiedniu położono przedwczoraj w obecności namiestnika, prezydenta Prixa, rosyjskiego ministra skarbu Wyszniegradzkiego, ambasadora Łobanowa i urzędników poselstwa rosyjskiego w Wiedniu.

Palma królowej Maryi Antoniny. W Wersalu znajdowała się przed kilku jeszcze dniami palma, którą własnoręcznie zasadziła nieszczęśliwa królowa Marya Antonina. Drzewo to, dużych rozmiarów, kilkakrotnie razy uszkodzone piorunem, trzymało się jednak dość dobrze. Dopiero burza, która szalała niedawno we Francyi, powaliła palmę na ziemię... w setną rocznicę stracenia Maryi Antoniny.

Setną rocznicę stracenia królowej francuskiej, Maryi Antoniny, żałobą kościelną obchodził wczoraj Wiedeń. W kilku kościołach i kaplicach odprawiono nabożeństwo żałobne.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Polskie pieśni katolickie.** Pod powyższym tytułem ukazała się w wydawnictwach Akademii umiejętności cenna praca, którą badacze poezyi polskiej wieków ubiegłych powitają jako ze wszech miar cenny i pożyteczny przyczynek. Autorem jej jest Mikołaj Bobowski, który poświęcił kilkoletnią pracę na zgromadzenie materyału rozprószonego a poszukiwanego tak skrzętnie przez historyków literatury. Wielkich rozmiarów tom o 475 stronicach przynosi zbiór polskich pieśni katolickich od najdawniejszych czasów do końca XVI wieku. Praca powyższa nagrodzoną została przez Akademię umiejętności na konkursie Lindego.

Dział ekonomiczny.

Namiestnictwo ogłasza: Według rozporządzenia o zapobieganiu i tępieniu zarazy płucnej rogacizny, służy za całkiem ważny środek dowodowy co do pochodzenia i czasu uprowadzenia bydlęcia rogatego, dla uzasadnienia pretensyi prawnej stron do wynagrodzenia ze skarbu państwa za ubite zwierzęta, przepustka bydlęca, która w tym celu zwierzchności gminy (przełożonemu obszaru dworskiego) ma być okazaną i potwierdzeniem tejże na odwrotnej stronie co do czasu okazania zaopatrzoną.

Posiadaczy bydła zwraca się uwagę na to, aby przepustki te dla ochronienia się od strat w wynagrodzeniu za ubite bydło starannie przechowywali

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 16 b. m. przypędzono 1704 węgierskich, 653 galicyjskich, — bukowińskich i 2133 niemieckich, razem zatem 4490 wołów. Płacono za cetnar metryczny wagi rzeźnej wołów opasowych: węgierskich wyborowych od 55 do 63 złr., średnich od — do — złr., poślednich od — do — złr.; galicyjskie wyborowe po 56 do 63 złr., średnie po — do — złr., poślednie po — do — złr., niemieckie wyborowe po 56 do 64 złr., średnie po — do — złr., poślednie po — do — złr. Byki i krowy płacono po 24 do 33 złr. za cetnar metryczny wagi zwierzęcia żywego.

Z giełdy zbożowej.

Wiedeń, dnia 16 października.

Płacono za 100 kilo:	od	do
Pszenica na jesień	7·52	7·54
Pszenica na wiosnę	7·81	7·83
Żyto na jesień	6·18	6·23
Żyto na wiosnę	6·66	6·68
Owies na jesień	7·77	7·79
Owies na wiosnę	7·19	7·21
Rzepak	—·—	—·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 17 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740·0 mm	739·2 mm	738·5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,8	+12°,2	+14°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 3	W 2	WSW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	92 %	91 %	74 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	9

Uwagi: W nocy i rano deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 17 października. Wczoraj wieczorem Koło polskie przez trzy i pół godziny obradowało nad sprawą reformy wyborczej. Cały tok obrad i pewzięte uchwały mają pozostać w tajemnicy. Usposobienie w Kole polskiem jest stanowczo przeciwne przedłożeniu rządowemu o ordynacyi wyborczej.

Wiedeń, 17 października. Dzisiejsza *Neue Fr. Presse* łasi się i żebrze u Koła polskiego i zjednoczonej niemieckiej lewicy, aby ratowały mieszczaństwo niemieckie od upadku, jakim powszechne głosowanie mu zagraża. Dziennik ten wypowiada życzenie, aby z Koła polskiego wyszedł parlamentarny Sobieski w pomoc na odsiecz niemieckiemu liberalizmowi.

Wiedeń, 17 października. (Godzina 1 min. 40 po południu). Położenie krytyczne. Rozwiązanie Izby poselskiej jest więcej niż prawdopodobne. Nowe wybory odbyłyby się na podstawie nowej ordynacyi, w razie potrzeby powszechnego głosowania, do czego §§ 14 i 15 ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia 1867 roku o reprezentacyi państwa rząd upoważniają.

Wiedeń, 17 października (godz. 2 min. 30 po południu). W polskich sferach poselskich krążą pogłoski, że sytuacya się zmieniła, i że stanowisko gabinetu zachwiane.

Paryż, 17-go października. Według pogłosek wielcy książęta rosyjscy Włodzimierz i Sergiusz mają przybyć do Paryża, aby wziąć udział w uroczystościach francusko-rosyjskich.

W wielu miastach francuskich, jako to w Valences-sur-Rhône, Montpellier, Donai, Castres i innych odbywają się także uroczystości z powodu pobytu eskadry rosyjskiej w Tulonie.

Pewien Włoch, niejaki Daiolo, aresztowany został i pociągnięty do odpowiedzialności za to, że na wystawie w swym sklepie umieścił w nader nieprzyzwoity sposób strawestowaną reprodukcyę rysunku, przedstawiającego ściskających się Carnota z carem Aleksandrem.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 17 października. Cesarz odbierze przysięgę od nowo mianowanego namiestnika Moraw w obecności hr. Taaffego dnia 19 b. m. w Budapeszcie.

Wiedeń, 17 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej oświadczył prezydent Chlumecky, iż nie może się zgodzić na żądanie umieszczania w protokóle mów nienieniemieckich, natomiast gotów jest dogodzić żądaniu co do sprostowania w protokóle oświadczenia p. Szamanka o tyle, iż się zapisze, że p. Szamanek miał mowę po czesku, w której oświadczył, że przystępuje do prawnego zastrzeżenia posłów czeskich.

P. Engel zażądał podobnego sprostowania także odnośnie do mowy p. Vaszaty'ego w tym kierunku że ten postawił wniosek o imienne głosowanie. Na to odparł prezydent, że dotąd jeszcze nie było wypadku, aby ktoś w Izbie stawiał wniosek w innym niż niemiecki języku.

Żądanie p. Engla zostało odrzucone.

W dalszym toku rozprawy nad rozporządzeniem o stanie wyjątkowym w Pradze i okolicy p. Pacak oświadczył, że naród czeski nie jest antidynastycznym, a domaga się przyznania mu uprawnionego stanowiska w granicach monarchii.

Wiedeń, 17 października. Po p. Pacaku mówił minister sprawiedliwości. Odwołując się do oświadczenia p. Heilsberga rzekł, że polityka rządowa w Czechach w ostatnich pięciu latach, zdążająca do tego, aby uprawnionym żądaniom Niemców w Czechach zadość uczynić, zasługiwała na sąd łagodniejszy. Rząd zgodnie z istotą konstytucyi jest odpowiedzialny za każdy swój czyn urzędowy, ale nie za czyny któregokolwiek stronnictwa. Jednak rząd odsuwa od siebie odpowiedzialność za wypadki, które się wydarzyły na ulicy w sposób gorszący i naruszający ustawę.

Na twierdzenie p. Heilsberga, zarzucające rządowi tendencye szkodliwe interesom mieszczaństwa i włościaństwa, oświadczył minister w imieniu całego gabinetu, że rząd bynajmniej nie miał takiej tendencyi, gdy układał projekt ustawy.

Wiedeń, 17 października. Nadzwyczajne zgromadzenie generalne austro-węgierskiego towarzystwa kolei państwowych odbędzie się d. 18 listopada. Na porządku dziennym obrad jest sprawa nowej pożyczki w obligacyach pierwszeństwa dla skonwertowania kilku dawniejszych pożyczek w obligach pierwszeństwa.

Wiedeń 17 października. Królewska rodzina grecka odjedzie stąd dzisiaj wieczór najpierw do Wenecyi.

Księżna Helena Ipsilanti, wdowa dawniejszego posła greckiego w Wiedniu, umarła.

Wiedeń, 17 październ. Wykaz Banku austryacko-węgierskiego za tydzień ubiegły d. 15 paździer.: banknotów w obiegu było za 498,794.000 złr. czyli o 5,489.000 złr. mniej, niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego było 278,237.000 złr. (mniej o 80.000 złr.); w portfelu wekslowym 195,749.000 (mniej o 10,182.000 złr.); w lombardzie 29,635.000 (mniej o 3,069.000 złr.); banknotów nieopodatkowanych w zapasie 2,558.000 (mniej o 3 926.000); asygnat skarbowych w obiegu było za 351,804.000 (więcej o 1,402 000 złr.)

Praga, 17 października. Rada miejska uchwaliła wnieść skargę do trybunału administracyjnego przeciwko rozporządzeniu ministeryalnemu w sprawie czeskich napisów nazw ulic w Pradze. Równocześnie Rada miejska wniesie podanie do namiestnictwa, aby wstrzymano się aż do zapadnięcia wyroku w trybunale z usuwaniem tablic z czeskiemi napisami i zamienianiem ich na tablice z podwójnemi napisami: czeskiemi i niemieckiemi.

Budapeszt, 17 października. W ciągu ostatnich 48 godzin zachorowało na cholerę 79 osób, umarło 37.

Berlin, 17 października. *Nordd. Allg. Ztg* w dłuższym artykule omawiając nowy projekt organizacyi obrony krajowej w Austro-Węgrzech, pisze: Kierownictwo armii w Austro-Węgrzech może z zadowoleniem spoglądać na rezultaty, osiągnięte dotychczasową organizacyą, które szczególnie na ostatnich manewrach jesiennych wspaniale się uwydatniły.

Greifswald, 17 października. Na hr. Bluechera i jego małżonkę w Wietzowie strzelił ogrodnik pałacowy. Hrabia Bluecher padł nieżywy, hrabina ciężko ranna; morderca odebrał sobie życie.

Tulon, 17 października. Admirał Avelan w towarzystwie swych oficerów odjechał do Paryża, żegnany radosnemi okrzykami tłumu.

Marsylia, 17 października. Pociągi kolejowe, które wiozą oficerów rosyjskich do Paryża, doznają na wszystkich stacyach gorącego przyjęcia.

Paryż, 17 października. Od wczesnego rana ruch nader ożywiony na ulicach, — szczególnie w bliskości dworca kolejowego lugduńskiego, gdzie się zgromadziły ogromne tłumy publiczności, oczekując przybycia oficerów marynarki rosyjskiej.

Od wczoraj anarchiści, rewolucyoniści i socyaliści rozrzucają na różnych zgromadzeniach pamflety, potępiające w wyrazach jak najdosadniejszych „francusko-rosyjską maskaradę.“

Paryż, 17 października. Admirał Avelan w towarzystwie oficerów marynarki rosyjskiej przybył tu dzisiaj o godz. 9 rano. Gdy powozy z gośćmi rosyjskimi ruszyły z miejsca, wzniosły się grzmiące okrzyki na cześć Rosyi i Francyi.

Rosyjscy oficerowie odwzajemniali się, stojąc w powozach i wznosząc okrzyki na cześć Francyi.

Zgromadzone tłumy liczą w przybliżeniu na 100.000.

Paryż, 17 października. O godzinie pół do jedenastej przed południem przybyły powozy z rosyjskimi oficerami z dworca na plac opery przed wojskowe kasyno. Avelan odpowiedział prezydentowi rady municypalnej: „Jestem szczęśliwy, że mogę odwzajemnić wizytę Gervais'a w Petersburgu“.

Paryż, 17 października. Na radzie ministrów postanowiono, że prezydent Carnot jutro o godzinie 4 tej przyjmie oficerów rosyjskich w obecności ministrów Develle'a i Rieuniera.

W dniach 17 i 22 b. m. Paryż będzie iluminowany z urzędu

Paryż, 17 października. Dziś o godzinie 10 przed południem umarł marszałek Mac Mahon.

Paryż, 17 października. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand odjechał wczoraj błyskawicznym pociągiem wschodnim.

Lens, 17 października. W nocy z niedzieli na poniedziałek robotnicy świątkujący potłukli szyby w oknach robotników pracujących. W mieście Liéven tłum rzucał kamieniami na kirasyerów. Ci zaczepieni uderzyli na tłum. Uwięziono wiele osób.

Lens, 17 października. Dzisiaj znowu przyszło do starcia między jazdą a robotnikami świątkującymi. Uzasadnioną jest obawa starć poważniejszych.

Charleroi, 17 października Bezrobocie wczoraj znowu wybuchło. 8000 robotników wstrzymało się od roboty.

Rzym 17 października. P. Barzilai miał wczoraj w teatrze Politeama mowę przeciw ministerstwu, zarazem poruszył także sprawę socyalną. Anarchiści wywołali zgiełk i zamięszanie. Padł strzał rewolwerowy; kilka osób dostało kontuzyi. Policya przywróciła porządek.

Dzisiaj z rana spalił się ten teatr. Ogień podłożyła prawdopodobnie ręka zbrodnicza.

Tarent, 17 października. Angielska eskadra pod dowództwem admirała Seymour przybyła tu wczoraj w południe. Z okrętu admiralskiego i z fortów strzelano na powitanie. Eskadra angielska zarzuciła kotwice w Marepiccolo. Powitanie było bardzo serdeczne. Miasto było ozdobione chorągwiami. Około godz. 1 admirałowie odwidzili się wzajemnie.

Madryt, 17 października. Rząd wysłał do Melilli 15.000 wojska. Słychać na pewne, że Hiszpania zażąda od sułtana marokańskiego zadosyćuczynienia i zwrotu kosztów wyprawy wojennej.

Konstantynopol, 17 października. W kołach dobrze informowanych zaprzeczają wiadomości, rozgłoszonej przez jeden z dzienników berlińskich, jakoby rząd bułgarski czynił starania u rządu tureckiego w celu utworzenia konsulatów bułgarskich w Salonice i w Ochrydzie.

Dnia 14 i 15 go b. m. było kilka wypadków śmierci na cholerę w koszarach w Skutari, cztery wypadki w blisko położonym szpitalu, a w kilku dzielnicach miasta kilka sporadycznych wypadków zasłabnięcia i śmierci, między niemi trzy w wyżej położonych częściach dzielnicy Pera. — Choroba ma dotąd charakter łagodny.

Nowy Jork, 17 października. Prezydent Cleveland i jego zwolennicy w senacie oświadczyli, że postanowili stanowczo nie ustępować w walce, dopóki ustawa Shermana nie będzie zniesiona, choćby ta walka i cały rok trwać miała.

Nowy Jork, 17 października. Podczas bombardowania Rio Janeiro wojsko rządowe poniosło znaczne straty; wiele domów zostało uszkodzonych i znaczna liczba cudzoziemców rannych i zabitych. Powstańcy bombardowali przedmieścia Rio-Janeiro. Wogóle straty w ludziach są bardzo znaczne.

Nowy Jork, 17 października. Podczas burzy w piątek na jeziorze Erie zginął statek parowy z 16 podróżnymi, na jeziorze Michigan zginął statek i sześciu podróżnych.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 17 października 1893 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	80
Zjednoczony dług w srebrze	96	60
Austryacka renta złota	119	70
4% austryacka renta (marcowa)	96	05
4% węgierska renta złota	115	95
4.% węgierska renta koron.	93	55
Akcye banku austro-węgierskiego	991	—
Akcye kredytowe	335	25
Londyn	116	45
Banknoty banku niemiec za 100 m	62	20
20 marek	12	44
20-to frankówki za sztukę	10	05½
Akcye włoskie	44	80
Dukaty austryackie	5	99

Wiedeń 17 październ. Ruble 132 — Cena nafty 18 10 — 19·75 Spirytus 17·10 —. Żyto 6 18 do —·—. Pszenica 7·55. Owies 7·76

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 17/10. (Bez bieżącego kuponu).	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	131 25	132 25
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	62 —	62 50
20-to frankówka złota	10 —	10 10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	100 80
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	96 —	97 —
4% Obligacya poż kraj. kor. z r. 1893	96 —	97 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 —	97 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 30	101 —
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	102 —	102 80
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	98 25	99 —
4½% „ „ „ „ „	100 —	100 50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	110 —	110 80
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 75	101 50
4½% „ „ „ „	99 75	100 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 40	100 30
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	96 —	97 50
Lwów, dnia 16/10.		
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	215 —	218 —
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	255 —	258 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	375 —	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	101 70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 —	100 70
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	98 30	99 —

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 10	96 80
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102 25	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 —	100 70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95 60	96 30
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	95 60	96 30
Losy miasta Krakowa	25 —	27 —
Wiedeń, dnia 16/10. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu).		
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	96 70	96 90
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	96 55	96 75
4% „ „ złota . . . za złr. 100	119 40	119 60
4% renta waluty koron. 200 kor.	95 95	96 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . za 100	145 75	146 75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . za 100	145 25	146 25
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . za 100	161 —	161 40
„ z r. 1864 bez % całe . za 100	194 50	195 50
Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·40	217 50	218 50
Obligacye korony węgierskiej.		
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	93 55	93 80
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	150 50	151 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	142 —	142 40
Obligacye indemnizacyjne.		
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 —	96 50
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 —	100 50
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	95 25	96 75
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 45	96 45
4% Oblig. indem. Węgier . za 100 złr.	94 40	95 40

	płacą	żądają
Listy zastawne.		
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 75	115 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98 50	99 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	101 —
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 25	102 75
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	100 —	100 70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	100 —	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128 60	130 —
Losy.		
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 80	9 30
Kredytowe austr. . . . na 100 złr. w. a.	194 75	195 75
Krakowskie . . . . . na 20 złr. w. a	26 —	26 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 50	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 —	12 70
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	23 —	24 —
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	45 —	45 60

Ostatnia dywid.	Akcye bankowe i kolejowe.	płacą	żądają
8·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	149 25	149 75
7·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	122 25	122 75
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	334 25	334 75
20 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	409 50	410 50
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	370 —	380 —
13·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	246 80	247 75
42·40	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	992 —	996 —
14·50	Unionbank . . . . . na 100 złr.	250 50	251 —
4·—	Kolej arc. Albrechta . na 200 złr.	94 75	95 25
129·25	Ferdynanda Północna . na 1050 złr	2880	28[illegible] —
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	257 —	258 50

Podziękowanie.

Niniejszem składam publiczne podziękowanie Najprzewielebniejszemu **Duchowieństwu** parafialnemu, Przewielebnemu **ks. kanonikowi Julianowi Bukowskiemu,** Wielebnym **Zakonom** oraz **Kolegom, Znajomym** i **Szanownej Publiczności** za liczne wzięcie udziału w pogrzebie mojej żony ś. p. Natalii oraz za współczucie, okazane mi w tak bolesnej dla mnie chwili.

Również dziękuję na tem miejscu WP. **A. Szafrańskiemu** za punktualne i gorliwe wykonanie podjętego przez się zadania.

Jeszcze raz wszystkim szczere „Bóg zapłać!“ 2444 1

Kraków, dnia 17 października 1893.

Michał Karaś.

Ogłoszenie.

W dniu 1 listopada b. r. otwartą zostanie **krajowa szkoła dla nauki sukiennictwa w Rakszawie** w powiecie Łańcuckim.

Celem szkoły jest wykształcenie uczniów w wyrobach wszelkiego rodzaju sukna, koców itp., w ogóle artykułów wchodzących w zakres sukiennictwa.

Nauka trwa dwa lata.

Do nauki przyjętym być może uczeń, jeżeli ukończył szkołę ludową, ma skończonych 14 lat życia i jest dostatecznie fizycznie rozwinięty, by mógł pracować na warstatach.

Nauka w szkole udziela się bezpłatnie.

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd szkoły po dzień 31 października b. r.** 2433 1

Zarząd
krajowej szkoły sukienniczej w Rakszawie.

Poszukuje się 2438 1 3

dzierżawy majątku

o 300—400 morgów, w powiecie krakowskim, bocheńskim lub wielickim, w dobrej glebie i niezbyt odległego od stacyi kolejowej. — Zgłoszenia pod **L. S. w Karniowie** poczta Kocmyrzów.

Obszar dworski Jaszczurowa-Mucharz

poczta Mucharz

ma **do sprzedania** następujące drzewka: **jasiony** wielkolistne, **klony, jawory, kasztany, oleantusy, tuje, jasiony** płaczące, **akacye** kuliste i różowo kwitnące; z owocowych zaś: **jabłonie** w różnych gatunkach, **czereśnie** żółte, ananasowe, czerwone, **wiśnie** francuskie i **śliwy węgierki.**

Ceny przystępne. Drzewka dobrze pielęgnowane. 2434 1 6

Akademik

podejmuje się przygotować **uczniów gimnazyalnych prywatnie do egzaminu.** Poszukuje miejsca na prowincyi. — Adres: **Arsa** poste restante **Kraków.** 2436 1 3

Cukiernia D. Scholza w Przemyślu

poszukuje 2440 1 12

dwóch uczniów do praktyki.

Do wydzierżawienia od 1 lipca 1894

folwark Rudawa

powiat Chrzanowski. 2442 1 5

Bliższa wiadomość: **ulica Kanonicza, L. 25. w Krakowie.**

Uwagi godne.

Franko.	Franko.
5 kilo **Bobkowych liści**	zł. 1 60
5 „ **fig wiankowych**	„ 1.60
4½ k. **Gruszek** wybornych	1.65—1.90
5 „ **Grysiku pszennego**	„ 1.60
4½ k. **Jabłek** wybornych	1.60—1.90
4⁸/₁₀ k **Kawy Nilgerie**	10—10 50
4⁸/₁₀ k. „ **Languara**	9—9.40
4½ k. **Karafiołów**	1.70 1.90
5 kilo **krochmalu pszennego**	„ 1.60
5 „ „ **ryżowego**	„ 2.30
5 „ **migdałów** wybieranych	„ 6 30
5 „ „ słodk. dużych zwykł.	„ 5.50
3 „ **oliwy** najcelniejszej	„ 3.—
4½ k. **powideł** świeżych I.	1.60—180
5 kilo **rodzynków** żółtych	2.80—3.50
4½ k. **smalcu** w paczce	3 60—3.75
4½ k. „ w puszce blaszanej	„ 3.80
4⁸/₁₀ k. **słoniny** solonej	3.40—3.50
4⁸/₁₀ k. „ wędzonej lub papryk.	„ 3.60
5 kilo **śliw** suszonych	1.60—1.90

Tomasz Gurowicz.
Budapeszt, IV, Bastya utcza 20, dom własny. 2441 1 6

Rutynowany

kandydat notaryalny

uzdolniony do substytucyi **poszukuje posady.**

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 2401 2 6

Telefon zakładu przy ul. Lubicz Nr. 107. — Telefon filii przy ul. Szewskiej Nr. 101.

Z powodu braku miejsca

dla przezimowania roślin pokojowych, sprzedaję takowe do końca października

po cenach zniżonych.

Rośliny moje, jako **tu wychodowane,** odznaczają się **nadzwyczajną trwałością** do dalszej hodowli w mieszkaniach.

Równocześnie polecam Szanownej P. T. Publiczności **najpiękniejsze wyroby bukietów, wachlarzy, garniturów do sukien, koszyczków, wieńców** itp., jakoteż podejmuję się dostarczenia wszelkich artykułów ogrodowych i wykonania wszystkich robót w zakres ogrodnictwa wchodzących.

2334 7 12 Z szacunkiem

Karol Freege.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż z dniem **1-go października 1893 r.** odnowiłem mój

LOKAL na I. PIĘTRZE

wraz z czteroma bilardami.

Usługa szybka i rzetelna.

Jak dotychczas tak i nadal upraszam o łaskawe względy Szanownej Publiczności.

Z poważaniem

Adam Roszkowski
Cukiernia Warszawska w Krakowie.

Wyroby krajowe płócienne

Pierwszego Towarzystwa Tkackiego

w Krośnie

pod marką ochronną „**PRZĄDKA**“.

Prządka



Marka ochronna.

Towary te, wyrabiane z najlepszego materyału i bez żadnych domieszek chemicznych blichowane, wskutek tego są nadzwyczaj trwałe. Sprzedawane są według oryginalnego cennika fabrycznego, a ceny stosunkowe do dobroci, piękności i trwałości tych wyrobów są nadzwyczaj przystępne i każdy nabywający sztukę z tychże towarów tak co do taniości, jakoteż i gatunku zadowolony będzie.

Wyroby te są wyłącznie do nabycia w Krakowie

w handlu płócien i bielizny gotowej

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice, Nr. 12-14,
naprzeciw kościoła N. P. Maryi. 1294 41 44

Pensyonarki

będą przyjęte do c. k. urzędownie autoryzowanego

naukowego instytutu p. Maryi Klemcke w Jägerndorf (Śląsk austr.)

Nauka jak we wszystkich szkołach miejskich i fachowo kształcących. Francuzka i Angielka w domu. Znakomitego wykształcenia w muzyce udziela ukończona konserwatorzystka wiedeńska. Piękne zdrowe miejsce, najlepsza opieka, **ceny umiarkowane.** Na zapytania udziela się wyczerpujących odpowiedzi. 2402 3 8

Przedostatni tydzień. Przedostatni tydzień.

Losy Insbruku po 50 ct.

Główna wygrana 50.000 złr.

Losy po 50 cnt. polecają: J. Altstädter, Amalia Eibenschütz, Stanisław Feintuch. 2141 19 0

10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania

za niezrównane wyroby 1535 16 0

Kosmetyczne i toaletowe.

Plomba balsamiczna do zębów. Ze wszystkich plomb dotychczas używanych plomba balsamiczna okazała się najpraktyczniejszą, albowiem dokładnie wypełnia otwór w zębie, natychmiast twardnieje i wstrzymuje próchnienie i psucie się zęba.

Esencya aromatyczna do płukania ust. Kilka kropel dodanych do wody, daje bardzo przyjemne, orzeźwiające i wzmacniające dziąsła płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom przywraca białość i chroni od psucia się Cena —·80

Proszek salicylowy do zębów. Doskonale oczyszcza zęby z kamienia, przywraca białość i usuwa nieprzyjemny odór z ust lub zepsutych zębów pochodzący. — Pudełko po centów 30 i —·60

Pasta na zęby roślinno-alkaliczna. — Pasta odznacza się przyjemnym zapachem i smakiem, wybornie oczyszcza zęby i nadaje im perłową białość, zobojętnia kwasy i wzmacnia dziąsła. — Cena 1·—

Pastylki aromatyczne do ust dla nadania przyjemnego oddechu przy mówieniu. Szczególnie zaleca się osobom palącym tytoń i cierpiącym na cuchnięcie z ust. — Pudełko —·50

Mentolina — tabaczka przeciw katarom, bardzo skuteczna; pudełeczko —20

Karbolin — niezawodny środek do zniszczenia brodawek — flakonik —25

Jan Ihnatowicz

Lwów; sklepy własne, ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka 11. — **Kraków**: Sukiennice, L. 20. **Czerniowce**: Rynek, L. 2.

Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem teraźniejszości jest uprzyw. „**galwano-elektr. aparat do samodzielnego używania**“, który **w przypadkach osłabienia** (osłabieniu siły męskiej) zawsze z najlepszym skutkiem jest używany. Przez lekarzy we wszystkich państwach **bardzo gorąco polecany.** Bardzo łatwe zastosowanie aparatu. W kieszeni w etui wygodnie można go nosić. **Opis** aparatu darmo. W zapieczętowanej kopercie za nadesłaniem marki za 10 ct. Można dostać u c. k. uprzyw. właściciela i wynalazcy **J. Angenfelda,** Wiedeń, I., Schulerstrasse, 18. 560 37 0

Samodzielne

wodociągi

dla ubogich w wodę wysoko położonych miast, majątków ziemskich i gospodarstw wiejskich. — Jedyne

samodzielne

wodociągi znakomitej konstrukcyi technicznej dla wyciągania wody z głębokich studzien na dowolną wysokość, ustawia **Ant. Kunz,** fabryka wodociągów i 377 37 50

pomp

w Hranicach (Mähr. Weisskirchen).

Wszechstronna poręka, kosztorysy i setki poleceń za wykonane wodociągi darmo i opłatnie.

Wyborowe gatunki

HERBAT i OKRUCHÓW

polecają

Porębski & Zimler
w Krakowie.

Szczególnie dobrym smakiem i aromatem odznacza się **herbata mięszana,** na 3 złr. funt w. r., jest to herbata złożona z kilku odmiennych najprzedniejszych gatunków i zmieszana w różnym stosunku według własnego sposobu. 2305 6 12

Józef Radomski

egz. specyalny Massażysta
metodą Metzgera w Amsterdamie.

Zawód mój pojąłem od lat 8 min, przebywałem w różnych zakładach hydropatycznych trudniąc się przy tem rozlicznemi procederami wodoleczniczemi z całą znajomością fachu i z największą dokładnością. W dowód prawdziwości tych słów, mogę się wylegitymować wiarogodnemi świadectwami lekarskiemi.

Na żądanie WWych PP. Lekarzy gotów jestem wraz z moją żoną, która w tym zawodzie jest tak dalece wykształconą jak ja, stanąć do usług tak w dzień, jako też i w nocy.

Przytem polecam się Szanownej Publiczności do pielęgnowania chorych w ciężkich chorobach gdyż z chorym obchodzę się całkiem zręcznie, cierpliwie i z zamiłowaniem. 2259 6 6

Mieszkanie moje: **Plac Szczepański, L. 7, oficyna, Kraków.**

Praktykant

zamiejscowy, z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie **w handlu** 2361 3 0

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Do sprzedania.

Realność blisko kolei i miasta Chrzanowa, złożona z domu, stajni, stodoły, piwnic, 5 kręgielń, lodowni; przy rzece; roli i łąki 12 morgów; potrzebny kapitał do kupna 5500 złr **Dwie kamienice** nowe, jednopiętrowe, 58 ubikacyj, z dochodem 9% netto, zaraz do sprzedania za gotówkę lub do zamiany na place budowlane lub folwark. **Kamienica** nowa, trzechpiętrowa, z 2 oficynami, 71 ubikacyj, z wodociągami na III piętro, dzwonkami elektrycznemi, do sprzedania lub zamiany na inną realność lub parcelę budowlaną. **Majątek** ładny, blisko kolei, 410 m; drugi do 200 m. **Folwark** 108 m. zaraz do sprzedania.

Zapytania: **Agencya L. Krasuskiego, Kraków, Mały Rynek, L. 6,** która poleca majątki, kamienice, wille do sprzedania, a także i wszelką służbę. 2411 2 5

Realność

przy placu Matejki, L. 3,
2416 **jest do sprzedania.** 2 3
Wiadomość w miejscu.

Urządzony i koncesyonowany

sklep z naftą

wraz z różnemi towarami, dobrze się rentujący jest **każdego czasu do odstąpienia.** Sklep położony jest w dobrym punkcie miasta, przy głównej ulicy

Wiadomość w Adm. „N. Reformy“. 2412 2 2

„**Bez konkurencyi**“.

Pierwsza krajowa fabryka

higienicznych tutek

nieklejonych

S. Wierusz Niemojowskiego

Kraków Sukiennice, 28. — **Lwów** Hetmańska, 24.

Tutki powyższe, mego wyrobu, uznane są przez powagi lekarskie za zupełnie nieszkodliwe, **100 sztuk od 12 ct.** Przy zamówieniu 5000 sztuk ponosi fabryka frankaturę. 1077 66 0



Maszyny do szycia

sprowadzam pełnemi wagonami i tylko z fabryk chrześcijańskich. **Cena od 27 do 65 złr.** Ratami po **4 złr.** miesięcznie.

Na składzie:
Rowery z fabryk angielskich.
Welocypedy dla chłopców od 10 do 28 złr. 2339 7 24

JÓZEF IWANICKI
mechanik.
Kraków, Rynek gł., L. 25.
Lwów, Hotel Żorża.

Mieszkania

2355 **do wynajęcia** 5 10

każdego czasu, na pierwszem i drugiem piętrze: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka i pokoik dla sług; 2 pokoje i kuchnia na pierwszem i drugiem piętrze, przy **ul. Pańskiej, L. 6.**

Kowal

dobry, potrzebny jest **od 1 stycznia 1894 r. na wieś,** któryby mógł objąć budynek mieszkalny, murowany, po karczmie, stajnię zajezdną, w której urządzona jest kuźnia, może być dodane około 3 morgów ziemi.

Bliższe szczegóły: **Obszar dworski w Lubzinie** poczta Ropczyce. 2374 3 3

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1893

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.15	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.45	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.55	„ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
6.40	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
6.50	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
12.00	w połud. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12.20	popołud. „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
8.10	wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa	**do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.30	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8.44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8.59	„ „ „ ze Zwierzyńca	
9.04	przed połud. pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa	
9.10	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.38	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)	**do Oświęcima.**
4.53	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.20	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Oświęcima.**
2.35	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.46	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.52	„ „ „ „ przystanku	
6.40	wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6.55	„ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł.	
7.01	„ „ „ „ „ przyst.	
8.25	rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.38	„ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł.	
8.44	„ „ „ „ „ „ z przyst.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ do Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.
8.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.42	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.49	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej.
8.05	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.34	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
6.52	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.38	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
5.44	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)	
4.04	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4.10	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4.18	„ „ „ mięsz „ Zwierzyńca	
4.33	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
10.40	przed poł. pociąg mięsz, do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.46	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.54	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11.09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8.58	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 136 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8.21	rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
8.27	„ „ „ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ Nr 18 „ Krakowa	
7.17	wiecz. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września.
7.23	„ „ „ „ „ „ „ Płaszowa	
7.40	„ „ „ Nr. 24 „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego & Zimlera.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.